Joanna Gellner

Miasto i jego prezydent. Kraków w okresie prezydentury Mieczysława Kaplickiego na fotografiach ze zbiorów Muzeum Historycznego Miasta Krakowa. Część 1. Miasto wiwatów i serdecznych powitań

„Spojrzenie na historię Krakowa przez pryzmat osób piastujących najwyższe w mieście godności to zarazem ukazanie najważniejszych urzędów miejskich w historycznym rozwoju, ich różnorodności, ale zarazem ciągłości. To kwestia pamięci o ludziach, którzy historię naszego miasta kształtowali – każdy na swoją miarę osobistą i warunki, w jakich przyszło mu działać – i którzy pozostawili po sobie ślad – znak mniej lub bardziej trwały i istotny, lepiej lub gorzej oceniany przez współczesnych i potomnych, ale zawsze stanowiący cząstkę tej całości, którą nazywamy naszym dziedzictwem”[1].

Patrząc na historię Krakowa przez pryzmat prezydentury Mieczysława Kaplickiego, zyskujemy pełny obraz rozwoju samorządu i całej społeczności, a przede wszystkim mamy możliwość zobaczenia człowieka, który choć z Krakowa nie pochodził, to związał z nim swoje życie, a w końcu stanął na jego czele jako prezydent, który okazał się troskliwym i zapobiegliwym gospodarzem.

Mieczysław Kaplicki (1875–1959)[2] urodził się w podtarnowskich Wietrzychowicach, po skończeniu gimnazjum w Tarnowie rozpoczął studia w Krakowie. Tu w 1901 roku ukończył medycynę na Wydziale Lekarskim Uniwersytetu Jagiellońskiego. W listopadzie 1895 roku znalazł się wśród założycieli Towarzystwa Akademickiego Zjednoczenie, w którym pełnił funkcję sekretarza, a od 1899 roku także prezesa. Był aktywnym działaczem Galicyjskiej Partii Socjaldemokratycznej i współzałożycielem przeznaczonego dla chłopów pisma „Prawo Ludu”. W 1898 roku został członkiem Uniwersytetu Ludowego im. Adama Mickiewicza. Do grona jego znajomych i współpracowników należeli m.in. Zygmunt Klemensiewicz[3] i jego żona Jadwiga Si-



Portret Mieczysława Kaplickiego jako prezydenta Krakowa, po 1933 r., fot. Stanisław Kolowca; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-455/N

[1] Kasprzyk Bogdan: Wprowadzenie. W: *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*. Kraków 2010, s. 13.

[2] *Polski słownik biograficzny* (dalej cyt. *PSB*): Kaplicki Mieczysław. Hasło oprac. Józef Buszko. T. 9. Wrocław 1961, s. 631–632; więcej na temat osoby Mieczysława Kaplickiego i jego spuścizny w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa: Gellner Joanna: *Z legionowej spuścizny po Mieczysławie Kaplickim. Album z fotografiami przedstawiającymi walki Legionów Polskich oraz obóz internowanych legionistów w Szczypiornie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego w Krakowie” 2014, z. 32, s. 73–100.

[3] Zygmunt Klemensiewicz (1874–1948), lekarz, polityk, działacz społeczny i publicysta, członek PPSD Galicji i Śląska Cieszyńskiego, podczas I wojny światowej służył w Legionach Polskich. W okresie międzywojennym był dyrektorem Okręgowego Związku Kas Chorych w Krakowie, a od 1932 r. dyrektorem Ogólnopaństwowego Związku Kas Chorych. Od 1934 r. do wybuchu II wojny światowej był dyrektorem Ubezpieczalni Społecznej w Krakowie. W okresie II wojny światowej działał w ramach Obywatelskiego Komitetu Pomocy, Rady Głównej Opiekuńczej i Towarzystwa Opieki nad Więźniami Patronat. Za: *PSB*: Klemensiewicz Zygmunt. Hasło oprac. Jan Hulewicz. T. 12. Kraków 1966–1967, s. 595–598.

korska-Klemensiewiczowa[4], Helena z Donhaiserów Sikorska[5], Emil Bobrowski[6] czy Bolesław Drobner[7]. Skład grupy jego przyjaciół z czasów studenckich stanowi ciekawy wątek w biografii Mieczysława Kaplickiego. W zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej MHK znajduje się seria fotografii grupowych przedstawiających wspomniane wyżej grono aktywnych politycznie studentów Wydziału Medycznego UJ[8]. Mieczysław Kaplicki – jako wojujący socjalista – stawał z nimi w jednym szeregu podczas licznych manifestacji na krakowskich ulicach[9]. W 1905 roku jako delegat z Tarnowa uczestniczył w zjeździe partii socjaldemokratycznych Austro-Węgier. W trakcie I wojny światowej walczył wraz z Legionami Polskimi na froncie wschodnim, jako lekarz w 5 pułku piechoty brał udział w krwawych walkach na Wołyniu. W 1917 roku podczas kryzysu przysięgowego przebywał w obozie legionistów w Szczypiornie, gdzie był oficerem łącznikowym. Po zakończeniu wojny powrócił do Krakowa i tu spędził kolejne 20 lat swojego życia. 1 grudnia 1918 roku został mianowany majorem i przydzielony do Biura Szefa Sanitarnego Polskiej Komendy Wojskowej w Krakowie, a w 1920 roku został zastępcą Szefa Sanitarnego Dowództwa Okręgu Korpusu V Kraków. Praktykę lekarską prowadził, pracując jako lekarz dermatolog w Ubezpieczalni Społecznej[10]. Już w 1918 roku zaangażował się w działalność samorządową. Od 18 listopada 1918 roku był członkiem Rady Miejskiej, w szeregach której pracował do 1928 roku[11]. Przełomowym etapem w życiu Kaplickiego był wybór jego osoby na stanowisko prezydenta Krakowa, co nastąpiło w 1933 roku. 11 lutego z urzędu prezydenta miasta zrezygnował płk Władysław Belina-Prażmowski[12], który na życzenie Marszałka Józefa Piłsudskiego objął urząd wojewody lwowskiego. W Krakowie trzeba szybko wybrać nowego gospodarza. 16 lutego 1933 roku Rada Miejska zebrała się na tajnym posiedzeniu pod przewodnictwem ówczesnego wiceprezydenta, Kazimierza Kumanieckiego[13]. Po przeprowadzonym głosowaniu nowym prezydentem miasta został Mieczysław Kaplicki. Wybór ten jeszcze raz potwierdzono na jawnym posiedzeniu, a następnie przedstawiciele Rady udali się do prezydenta elekta, aby go o tym poinformować. Dalszy przebieg wydarzeń tego dnia miał charakter bardzo żywiołowy. Przed gmachem magistratu czekała już na wspomnianą delegację grupa przedstawicieli związków zawodowych, orkiestra miejska i orkiestra tramwajarzy oraz członkowie Związku Legionistów i Akademickiego Związku Strzeleckiego. Cały ten pochód ruszył przy dźwiękach muzyki na ulicę Potockiego (obecnie Westerplatte), gdzie mieszkał Mieczysław Kaplicki. Przedstawiciele Rady udali się na górę, by

[4] Jadwiga Sikorska-Klemensiewiczowa (1871–1963), farmaceutka, w 1894 r. jako jedna z trzech pierwszych kobiet rozpoczęła naukę na Uniwersytecie Jagiellońskim, w 1898 r. otrzymała tytuł magistra farmacji, działaczka partii socjaldemokratycznej, pierwsza przewodnicząca Ogólnozawodowego Stowarzyszenia Kobiet Pracujących. W 1903 r. założyła w Krakowie drogerię, w której sprzedawały jej koleżanki z czasów studenckich. Pracowała jako retaksatorka recept przy Okręgowym Związku Kas Chorych. Za: Petryna Magdalena: Jadwiga Sikorska-Klemensiewiczowa. Droga do świątyni wiedzy. W: *Krakowski szlak kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*. Red. Ewa Furgał. T. 2. Kraków 2010, s. 64–67.

[5] Helena z Donhaiserów Sikorska (1873–1945), pierwsza kobieta, która w 1906 r. uzyskała na Uniwersytecie Jagiellońskim tytuł doktora medycyny, po studiach rozpoczęła pracę w Zakładzie Szczepień Ochronnych Przeciwko Wodowstrętowi prof. Odona Bujwida, a w latach 1907–1913 pracowała w szpitalu św. Łazarza w Krakowie. W okresie I wojny światowej jako ochotniczka służyła w Legionach Polskich. Za: Czajecka Bogusława, Jasicka Janina: *Pierwsza kobieta-lekarz, absolwentka UJ Helena Donhaiser-Sikorska (1873–1945)*. „Przegląd Lekarski" 1971, nr 10, s. 671–675.

[6] Emil Bobrowski (1876–1938), płk lekarz Wojska Polskiego, działacz socjalistyczny. Za Cygan Wiktor Krzysztof: *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*. T. 1. Warszawa 1992, s. 16–17.

[7] Bolesław Drobner (1883–1968), chemik, działacz socjalistyczny, po II wojnie światowej pierwszy prezydent Wrocławia. Za: *Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego*. Red. Feliks Tych. T. 1. A–D. Warszawa 1978.

[8] Fotografie o numerach inw. MHK-Fs14954/IX, MHK-Fs14955/IX, MHK-Fs14956/IX, MHK-Fs19415/IX.

[9] Buszko Józef: *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890–1914 na tle ruchu robotniczego w zachodniej Galicji*. Kraków 1961, s. 227.

[10] Gałęzowski Marek: *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*. Warszawa 2010, s. 370–371.

[11] Sroka Łukasz Tadeusz: Żydzi w Radzie Miasta Krakowa (1866–1939). Zagadnienie prawne i ustrojowe. W: *Budowali nowoczesny Kraków. Żydzi w samorządzie miejskim, gospodarczym i finansowym miasta (1866–1939)*. Kraków 2015, s. 62–115. Katalog wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Stara Synagoga, 19 marca – 25 października 2015 r. Kurator wystawy Anna Jodłowiec-Dziedzic.

[12] Władysław Belina-Prażmowski (1888–1938), w młodości studiował górnictwo na Politechnice Lwowskiej oraz na Akademii Górniczej w austriackim Loeben, jeden z pierwszych członków Związku Walki Czynnej i Związku Strzeleckiego, ukończył Szkołę Oficerską Związku we Lwowie i Krakowie, z polecenia Józefa Piłsudskiego zakładał kolejne oddziały tej organizacji we Francji, Belgii i Szwajcarii. 2 sierpnia 1914 r. na rozkaz Piłsudskiego wyruszył z pierwszym patrolem kawaleryjskim (tzw. siódemka Beliny) w kierunku Jędrzejowa; celem tego wypadu było przeszkodzenie w rozpoczynającej się mobilizacji rezerwistów polskich oraz aktywizacja miejscowej ludności. Po powrocie przydzielony do Pierwszej Kompanii Kadrowej, z którą wyruszył 6 sierpnia 1914 r. z krakowskich Oleandrów do Miechowa. W latach 1914–1917 był organizatorem i dowódcą 1 Pułku Ułanów Legionów Polskich, tzw. beliniaków. Walczył w wojnie polsko-bolszewickiej. Od 1929 r. mieszkał w Krakowie, gdzie był prezesem Oddziału Krakowskiego Związku Legionistów. W latach 1931–1933 sprawował funkcję prezydenta miasta, a w latach 1933–1937 wojewody lwowskiego. Od 1937 r. był dyrektorem Jaworznickich Komunalnych Kopalń Węgla. W tym samym roku odszedł na emeryturę, zmarł na atak serca podczas pobytu w Wenecji. Pochowany został na cmentarzu Rakowickim. Za: *PSB:* Prażmowski-Belina Władysław Zygmunt. Hasło oprac. Piotr Stawecki. T. 28. Wrocław 1983, s. 393–395.

[13] Kazimierz Władysław Kumaniecki (1880–1941), pochodził z Radziechowa, studiował prawo i filozofię na UJ, a prawo na uniwersytecie w Monachium. Od 1917 r. profesor Uniwersytetu Jagiellońskiego. W 1922 r. pełnił funkcję ministra wyznań religijnych w rządzie Juliana Nowaka. Za: *Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej*. Red. Jacek M. Majchrowski. Warszawa 1994, s. 87.

poprosić nowo wybranego prezydenta o przyjęcie tej godności. Wzruszony Kaplicki wyszedł na balkon do tłumu wiwatującego przed jego domem i wygłosił krótkie przemówienie, w którym obiecywał nie zawieść pokładanego w nim zaufania[14]. „Płk dr Mieczysław Kaplicki, nowy prezydent miasta Krakowa, od lat młodzieńczych jest związany z miastem, na którego czele staje. Tu kończył studia medyczne i rozpoczynał praktykę lekarską, stąd też odszedł w sierpniu 1914 roku, by po zakończeniu wojny tu powrócić. (…) stale związany z interesami Krakowa – on to w roku ubiegłym tak świetnie prowadził kampanię o nieuszczuplanie województwa krakowskiego – zna te interesy i potrzeby doskonale. Wielkie doświadczenie, umiar i spokój, połączone ze stanowczością decyzji, wielki autorytet, jakim się cieszy w gronie tych ludzi, z którymi dotychczas współpracował, pozwalają wierzyć, iż Kraków zyska w prezydencie Kaplickim odpowiedniego kierownika życia samorządowego, który poprowadzi dalej tak świetnie przez Belinę-Prażmowskiego rozpoczęte prace"[15]. Tak ówczesna prasa prezentowała krakowianom nowego gospodarza miasta, który z pewnością większości z nich znany był przede wszystkim ze swojej praktyki lekarskiej. W prasie można było także spotkać mniej entuzjastyczne relacje z przebiegu zdarzeń tego dnia: „Nadmienić należy, że »wybory« odbyły się wśród całkowitego braku zainteresowania ze strony ludności miasta. Poza kręcącymi się w kuluarach strzelcami, członkami krakowskiego B. B. [Bractwa Kurkowego] oraz orkiestrami przed wejściem do magistratu – pozatem nie widziało się nikogo ze szerszych sfer społeczeństwa krakowskiego. Wybory prezydenta Krakowa były – jak wiadomo – zawsze przedmiotem żywego zainteresowania w mieście"[16].

Kilka dni po dokonaniu formalnego wyboru, 25 lutego 1933 roku, w sali posiedzeń Rady Miejskiej krakowskiego magistratu odbyła się uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta. Podczas przemówienia inauguracyjnego Kaplicki mówił: „Urzędowanie obejmuję z otuchą i ufnością, a otuchy dodaje mi fakt, że w ostatnich tygodniach doznałem bardzo dużo objawów życzliwości i serca, tak ze strony panów tu zebranych, jak i ze strony licznego grona obywatelstwa m. Krakowa. A drugi moment, który dodaje mi otuchy, jest to, że kocham Kraków, że z miastem tym jestem mocno związany. (…) Ja do panów nie przychodzę z żadnemi obietnicami, których nikt nie mógłby spełnić. Przychodzę z pewnemi prawidłami i regułami gospodarczymi, które są stare jak świat i obowiązywały zarówno w czasach zamierzchłych, nie tracąc swojej ważności, aż po dzień dzisiejszy. (…). Przedstawiam wam zakres skromniejszy, ale prac, które na pewno w całości wykonane będą. Porozbijane bruki Krakowa domagają się gwałtownie zmiany i obiecuję Wam, że Kraków będzie miał nowoczesne, ulepszone jezdnie. Za punkt ambicji stawiam sobie wybudowanie Muzeum Narodowego, gdyż wspaniałe zbiory kultury narodowej nie mogą niszczeć dalej w piwnicach. Urządzenia urbanistyczne dzielnic przyłączonych muszą stanąć na poziomie nowoczesnych wymagań, muszą powstać zieleńce, a człowiek pracy znajdzie w nowym, jasnym domu należyty wypoczynek"[17]. W dalszych słowach prezydent zwracał uwagę na konkretne działania i inwestycje, które powinny zostać w Krakowie zrealizowane. Budowa nowej siedziby Muzeum Narodowego była dla obejmującego urząd włodarza swoistym wekslem honorowym. Choć wykraczało to poza jego kompetencje, nie wahał się także zwracać uwagi na potrzebę zabezpieczenia miasta przed powodzią. Mówiąc o potrzebie zapewnienia odpowiedniej liczby mieszkań, Kaplicki zaznaczał, jak wielki walor ma oszczędność krakowian i jak wielkim szacunkiem cieszy się u niego każdy „krakowski centuś", tak przez innych wyśmiewany. Sprawą priorytetową miała być kolej Kraków – Miechów, która pozwoliłaby na symboliczne połączenia ziem dawnego Królestwa Polskiego z Krakowem. Zadaniem urzędującego prezydenta powinno być także dbanie o rozwój nauki i kultury oraz pielęgnowanie tradycji, zwłaszcza niepodległościowych, z których miasto słynie. Kończąc przemówienie, z dumnie uniesionym czołem i wzrokiem skierowanym na portret Józefa Dietla, Kaplicki powiedział: „składam przyrzeczenie, że oddam się cały bez reszty na usługi miasta i zrobię co jest w mojej mocy, ażeby nie przynieść hańby temu miastu i stanowi lekarskiemu, z którego mam zaszczyt się wywodzić"[18].

Mieczysław Kaplicki był pierwszym prezydentem wybranym spoza Tymczasowej Rady Miejskiej, organu powołanego do życia 27 czerwca 1931 roku przez wojewodę krakowskiego. Skorzystano wówczas ze statutu miejskiego, który zezwalał na wybór prezydenta także spośród wyborców posiadających „prawo wybieralności". Kandydaturę zgłoszoną przez Kazimierza Kumanieckiego poparła zdecydowana większość – 109 na 113 biorących udział w głosowaniu[19].

Kilka lat jego prezydentury okazało się czasem wzmożonej pracy nad rozwojem miasta, przy jednoczesnym utrzymaniu rygoru finansowego miejskiego budżetu. Podstawą polityki Kaplickiego było powszechne oszczędzanie na wydatkach miejskich, przy jednoczesnych inwestycjach w sektorach, które tego potrzebowały. Kiedy w lutym 1939 roku ustępował ze stanowiska, prasa krakowska pisała, że czas jego rządów „to okres, który przyszły historyk Krakowa, będzie musiał nazwać okresem twórczym i dla Krakowa niezwykle owocnym w rezultaty"[20].

Pełniąc urząd prezydenta Krakowa, Mieczysław Kaplicki starał się realizować swoje założenia. Za cel nadrzędny stawiał, wspomnianą w przemówieniu inauguracyjnym,

[14] *Wybór płk. Dra Kaplickiego prezydentem Krakowa*. „Czas" 1933, nr 39, z 17 lutego, s. 3.

[15] *Loc cit.*

[16] *P. Kaplicki prezydentem*. „Głos Narodu" 1933, nr 46, z 17 lutego, s. 7.

[17] *Uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta m. Krakowa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1933, nr 57, z 26 lutego, s. 16–17.

[18] Archiwum Narodowe w Krakowie, Uroczystość zaprzysiężenia Dra Mieczysława Kaplickiego na urzędzie Prezydenta Miasta Krakowa. W: „Księga pamiątkowa z okazji wyboru Mieczysława Kaplickiego na prezydenta Krakowa", 1933, sygn. SpMK 19, k. nlb.

[19] Adamczyk Elżbieta: Samorząd Krakowa i jego władze. W: *Dzieje Krakowa. T. 4. Kraków w latach 1918–1939*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1997, s. 51–75.

[20] *Po ustąpieniu Prezydenta miasta Krakowa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1939, nr 34, z 3 lutego, s. 20; *Ostateczna rezygnacja prezydenta Kaplickiego*. „Głos Narodu" 1939, nr 28, z 28 stycznia, s. 9.

oszczędność. Zdawał sobie doskonale sprawę, jak bardzo miasto potrzebuje nowych inwestycji i modernizacji, które, jego zdaniem, powinny być finansowane z dotacji i ofiarności społeczeństwa. Wszystkie przewidziane na przyszłość zadania zostały dokładnie przedstawione w dokumencie *Program inwestycyjny stoł. król. miasta Krakowa na okres 1937/1938–1943/1944*[21]. W ramach założeń przewidywano wydanie 85 mln zł. Część inwestycji została rozpoczęta jeszcze przed wspomnianym okresem. Podstawą była rozbudowa infrastruktury w mieście i jego szeroko pojęty rozwój urbanistyczny, od czego uzależnione były inne przedsięwzięcia natury społecznej lub kulturalnej. W tekście poprzedzającym ów program Mieczysław Kaplicki zwracał uwagę na celowość szerszego, wieloletniego planowania. Jako kamień milowy w dziejach miasta przywoływał moment powstania Wielkiego Krakowa. Akcentował również naglącą potrzebę uporządkowania tak wielkiego organizmu miejskiego, jakim stał się Kraków, przede wszystkim za pomocą odpowiedniego planu zabudowy. W tym celu w 1935 roku w Wydziale Budowlanym Zarządu Miejskiego utworzono oddział zabudowy miasta. W toku dalszych działań poszczególne wydziały miały przygotować własne programy inwestycyjne. Podsumowując, prezydent stwierdził: „Zdaję sobie sprawę, że w przedłożonym planie inwestycyjnym na lata przyszłe życie niejedną z pozycyj sprostuje, że zamierzone tempo inwestycyjne może przy realizacji ulec pewnym odchyleniom. Ale żywię jednocześnie przekonanie, że przyszły rozwój Krakowa w głównym swym nurcie pójdzie właśnie w kierunkach przez ten plan nakreślonych”[22].

Część fotografii dotyczących okresu prezydentury Mieczysława Kaplickiego pochodzi ze spuścizny po nim znajdującej się w zbiorach MHK[23]. Przeważająca ich większość stanowi część zbiorów Agencji Fotograficznej „Światowid”, dostarczającej fotografie na potrzeby koncernu prasowego Ilustrowany Kurier Codzienny. Ten wielotysięczny zbiór jest doskonałą ilustracją wydarzeń okresu międzywojennego zarówno w Krakowie, jak i w Polsce. Fotografie te zostały ocalone przez Muzeum od zniszczenia, na jakie z pewnością zostałyby skazane. Archiwum koncernu IKC-a zostało bowiem podzielone i w zasadniczej części (niemal 190 tysięcy zdjęć) znajduje się w zbiorach Narodowego Archiwum Cyfrowego[24]. Druga część, zdecydowanie mniejsza, pozostała w Krakowie pod opieką „Dziennika Polskiego”, jednakże dopiero interwencja MHK pozwoliła na należyte zabezpieczenie tego bezcennego źródła przez przyjęcie go do zbiorów muzealnych.

W okresie dwudziestolecia międzywojennego Ilustrowany Kurier Codzienny był największym polskim koncernem prasowym, o ugruntowanej pozycji. Istniał od 1910 roku i przeżywał wówczas apogeum swojego rozwoju. Materiały wykonywane przez fotografów agencji szybko trafiały do kolejnych periodyków wydawanych przez koncern i licznych dodatków do nich. Powstanie IKC-a rozpoczęło erę pism masowych, które, docierając do szerokiego grona czytelników, informowały ich zarówno o aktualnych wydarzeniach, prognozie pogody na najbliższe dni, jak też poszerzały ich horyzonty, prezentując ciekawostki ze świata kultury czy nauki. W 1935 roku nakład dziennika „Ilustrowany Kurier Codzienny” sięgał 236 tysięcy egzemplarzy, które były rozpowszechniane przez 320 punktów sprzedaży w kraju i 1827 zagranicą. Szacuje się, że czytało go około milion czytelników dziennie[25].

Omawiany zespół zdjęć dotyczących okresu prezydentury Mieczysława Kaplickiego stanowi typowy przykład reporterskiej fotografii z tamtego okresu. Z formalnego punktu widzenia fotografia prasowa zaliczana jest do grupy fotografii użytkowej, której cechą charakterystyczną jest fakt, że została wykonana w z góry określonym celu. Wyróżnia ją intencyjność, a jej przeznaczeniem było opublikowanie w prasie. Podstawową zaś wartością fotografii prasowej stała się informacja, której jest nośnikiem. Z tego też powodu nie jest ona podporządkowana żadnym regułom kompozycyjnym i obowiązuje ją bezwzględny prymat treści. Jednocześnie prasowa fotografia stanowi szczególny zapis rzeczywistości uchwyconej na gorąco, tu i teraz[26]. W grupie zdjęć pochodzących ze zbiorów Agencji „Światowid” znajdują się też i takie, które zostały przez fotoreporterów zadatowane i opisane, ale nie wykorzystano ich do publikacji, czy to ze względów technicznych, czy redakcyjnych. Tym niemniej nie są one pozbawione miana fotografii prasowej, ponieważ o ich wartości decyduje bezsprzecznie wspomniana intencyjność. Część z nich na powierzchni nosi bezpośrednie ślady pracy redakcyjnej, bardzo często pokrywa je retusz czy linie sugerujące sposób wykadrowania lub przycięcia zdjęcia w trakcie składu gazety. Do rzadkości należy nazwisko autora zdjęcia, umieszczane zwykle na odwrociu, wszystkie opatrywano bowiem jedynie wspólną pieczątką agencji, za którą znikała prawdziwa tożsamość autora. Tylko sporadycznie po publikacji zdjęć w gazetach pojawiało się obok jego nazwisko. W okresie dwudziestolecia międzywojennego mamy do czynienia z kolejnym skokiem w rozwoju fotografii prasowej. Wówczas powstawały nowe materiały, technologie i doskonalsze aparaty fotograficzne, co w sposób zdecydowany zwiększyło szybkość, a zarazem dokładność pracy fotoreporterów. Dobra fotografia prasowa powinna spełniać wiele warunków. Marian Fuchs, założyciel

[21] *Program inwestycyjny stoł. król. miasta Krakowa na okres 1937/1938–1943/1944*. Kraków 1938.

[22] *Ibidem*, s. VI.

[23] Gellner Joanna: *Z legionowej spuścizny*…

[24] Więcej informacji na temat zawartości zasobu: *Spis zespołów z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego* [online]. NAC [dostęp 21 kwietnia 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.nac.gov.pl/archiwum-audiowizualne/zasob/spis-zespolow/.

[25] Bańdo Adam: Ilustrowany Kurier Codzienny – pierwsze nowoczesne polskie pismo masowe 1910–1939. W: *Ilustrowany Kurier Codzienny 1910–1939. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa*. Red. Grażyna Wrona, Piotr Borowiec, Krzysztof Woźniakowski. Kraków–Katowice 2010, s. 87–102.

[26] Mariański Robert: *Fotografia w polskim systemie prasowym.* „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne” [online]. 2003, nr 2, s. 146–164 [dostęp 20 sierpnia 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp_2003_2/sp-3-2-08.pdf.

pierwszej polskiej agencji fotograficznej (1910), charakteryzował ją następująco: „(…) fotografia dziennikarska jest sztuką samodzielną, wymagającą oprócz umiejętności fotografowania przede wszystkiem nerwu dziennikarskiego, wrażliwości na aktualności, umiejętności chwytania w lot tego, co za chwilę zniknie na wieki, szybkiej orientacji, decyzji, spostrzegawczości (…). Fotograf dziennikarski musi wyczuwać temat, jaki fotografuje, i ująć obraz w ten sposób, aby fotografia sama za siebie mówiła i wymagała jak najmniej podpisów objaśniających”[27]. W latach 1918–1939 fotografia prasowa przeżywała swój dynamiczny rozwój, a jej celem stało się ukazanie niemal każdego aspektu życia. Na ważnych wydarzeniach pojawiały się całe grupy fotografów, a nie jak dotąd dwóch lub trzech, mających wyłączność na reportaż. Jest to także okres walki o fotografie i wzajemnego prześcigania się w uzyskaniu pozwolenia na dokumentację[28].

Grupa zdjęć przedstawiających Mieczysława Kaplickiego w trakcie wypełniania obowiązków prezydenta Krakowa jest bardzo liczna (ponad 500 fotografii); możemy go na nich zobaczyć m.in. podczas oficjalnych wizyt, kiedy towarzyszył gościom odwiedzającym Kraków, a także gdy jako gospodarz brał udział we wszelkich wydarzeniach związanych z poświęceniem nowych gmachów użyteczności publicznej, pomników, otwarciem nowych linii tramwajowych czy uroczystościach uniwersyteckich. Tak duża liczba fotografii i różnorodność wydarzeń odbywających się w mieście, w których uczestniczył prezydent, narzucają konieczność redukcji i selekcji prezentowanych tematów. Ze względu na ich charakter można wydzielić zdjęcia związane z codziennym rytmem życia miasta – poświęcenie linii tramwajowych, budowa osiedli czy też kolejnych budynków użyteczności publicznej. Inny zbiór stanowią fotografie związane z odbywającymi się wówczas w Krakowie uroczystościami legionowymi i niepodległościowymi, na czele z serią zdjęć z okresu budowy kopca Piłsudskiego. Jest to bardzo ważny rozdział w historii miasta, w który prezydent angażował się żywo także ze względu na swoją legionową przeszłość. Istnieje też liczna grupa zdjęć pokazująca Kraków jako miasto żywe, serdeczne i gościnne, wiwatujące na cześć kolejnych gości, a także jako miasto, którego mieszkańcy wysoko cenią sztukę jako dobro narodowe i są jej szczerze oddani. Niniejszy artykuł stanowi zatem pierwszą część krótkiego cyklu omawiającego fotografie z okresu prezydentury Mieczysława Kaplickiego i przedstawiające jego samego, a znajdujące się w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej MHK. Zdjęcia i wydarzenia na nich przedstawione zostaną omówione w trzech częściach. W pierwszej skomentowano fotografie związane z szeroko pojętym życiem kulturalnym miasta w okresie prezydentury Kaplickiego. Druga część jest poświęcona uroczystościom legionowym, w tym sypaniu kopca Piłsudskiego, które choć było szeroko zakrojonym przedsięwzięciem także w sferze kultury, zostanie omówione w kolejnej odsłonie, a także zawodom Związku Strzeleckiego i zjazdom legionowym, w których prezydent Kaplicki jako były żołnierz Legionów Polskich aktywnie uczestniczył. W trzeciej części omówione zostaną fotografie dokumentujące bieżącą działalność prezydenta na terenie miasta, związane z rozbudową sieci komunikacji miejskiej, budownictwem mieszkaniowym, wspieraniem funkcjonowania organizacji uniwersyteckich czy odsłanianiu kolejnych pomników i tablic pamiątkowych. Należy także zaznaczyć, że brak innych ważnych wydarzeń z życia miasta, jak np. ustanowienie nagrody literackiej miasta Krakowa, nie jest wynikiem ich lekceważenia, ale zostały one świadomie pominięte, ponieważ bazę wyjściową stanowią fotografie pochodzące ze zbiorów MHK.

„Gmach, który buduje miłość Ojczyzny i umiłowanie przeszłości”[29] – Kraków buduje Muzeum Narodowe

Celem, o którym Mieczysław Kaplicki wspominał już w swoim inauguracyjnym przemówieniu i którego realizację stawiał sobie za punkt honoru, była budowa nowej siedziby Muzeum Narodowego. To właśnie wspomniany wyżej apel prezydenta stał się podstawą do rozpoczęcia prac. Wówczas członkowie Rady Miejskiej zadeklarowali przekazanie 150 tysięcy zł. Pozostała część potrzebnej sumy miała pochodzić ze zbiórki prowadzonej wśród społeczeństwa.

Grupa fotografii w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej MHK związana z budową nowego gmachu dla Muzeum Narodowego jest znaczna, stanowi ją bowiem 81 fotografii – są wśród nich zarówno klisze szklane, jak i odbitki fotograficzne na papierze. Poza zdjęciami, na których przedstawiony jest prezydent Kaplicki, a które zostały omówione niżej, warto wspomnieć grupę tych dokumentujących plany i makietę projektowanego gmachu[30]. Ich autorem jest Stanisław Kolowca[31], fotograf pracujący dla Muzeum Przemysłowego im. Adriana Baranieckiego w Krakowie, a także serię 36 zdjęć nieznanego autorstwa, które przedstawiają gmach już podczas budowy[32].

Muzeum Narodowe w Krakowie zostało powołane do życia w 1879 roku, za jego symboliczny początek uważa się

[27] Fuks Marian: *Zaranie fotografii dziennikarskiej w Polsce. 1910–5.10.1925. Piętnastolecie pierwszej Agencji Fotograficznej Marjana Fuksa*. Warszawa [1925], s. 5–6.

[28] Krzanicki Marcin: *Fotografia i propaganda. Polski fotoreportaż prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*. Kraków 2013, s. 35–36.

[29] *Gmach, który buduje miłość Ojczyzny i umiłowanie przeszłości. Poświęcenie kamienia węgielnego pod Muzeum Narodowe w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 152, z 3 czerwca 1934, s. 16.

[30] Numery inw. MHK-Fs11784–MHK-Fs11795/IX, MHK-Fs12929–MHK-Fs12932/IX.

[31] Stanisław Kolowca (1904–1968), pochodzący z Krakowa fotograf, uczeń Antoniego Pawlikowskiego, w latach dwudziestych XX w. uczył się w szkole graficznej w Wiedniu. Do jego najsłynniejszych zdjęć należą te dokumentujące renowację ołtarza Mariackiego w 1927 r. W Muzeum Przemysłowym w Krakowie prowadził do 1948 r. pracownię fotograficzną. Jego domeną stała się fotografia dokumentacyjna, zwłaszcza zabytków Krakowa. Za: Hermanowicz Henryk: *Stanisław Kolowca*. „Fotografia” 1968, nr 12, s. 280–283; Nowacki Kazimierz: *Stanisław Kolowca*. „Rocznik Krakowski” 1970, t. 40, s. 133–134.

[32] Numery inw. MHK-Fs11806–MHK-11841/IX.



Muzeum Narodowe w Sukiennicach – otwarcie wystawy kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej. Wśród zaproszonych gości od lewej m.in.: Feliks Kopera, nieco za nim Alfred Holender, a dalej Franciszek Ksawery Pusłowski, arcybiskup Adam Stefan Sapieha, prezydent Mieczysław Kaplicki, prof. Julian Nowak, za prezydentem Kaplickim stoi dr Józef Greger, 2 lutego 1934 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-5505/N

wydarzenia 5 października 1879 roku, kiedy to, w uroczystej i podniosłej atmosferze, odbyło się otwarcie odnowionych Sukiennic. Towarzyszył mu bal dla uczczenia jubileuszu 50-lecia pracy twórczej Józefa Ignacego Kraszewskiego. Obecny na uroczystości Henryk Siemiradzki ofiarował na rzecz przyszłego muzeum swój obraz *Pochodnie Nerona* z zaznaczeniem, że pragnie, aby był on prezentowany szerokiej publiczności dla dobra całego narodu[33]. W kolejnych dniach inni czołowi artyści zaczęli przekazywać swoje obrazy muzeum, szybko powiększając jego zbiory. 7 października 1879 roku Rada Miejska przyjęła uchwałę powołującą do życia Muzeum Narodowe z siedzibą w Sukiennicach, a władze miasta zostały zobowiązane do utrzymania tej instytucji. Dzięki temu muzeum mogło zachować niezależność od państw zaborczych, co mogłoby stać się faktem, gdyby podlegało bezpośrednio Wydziałowi Krajowemu[34].

Już na początku XX wieku muzeum zaczęło odczuwać brak wystarczającej powierzchni. Zbiorów przybywało bardzo szybko, a liczba pomieszczeń, jakimi dysponowało, stawała się niewystarczająca. Kraków na początku wieku znacznie zwiększył swój obszar, co było skutkiem realizacji koncepcji Wielkiego Krakowa. Wówczas w miejscu wału fortecznego twierdzy Kraków powstać miała oś komunikacyjna Alei Trzech Wieszczów jako reprezentacyjnego traktu miasta. U wylotu ulicy Wolskiej (obecnie Piłsudskiego) zaplanowano powstanie monumentalnego Pomnika Wolności, który miał zawierać w swoim obrębie nową siedzibę Muzeum Narodowego. Temu szczególnemu miejscu, skąd żołnierze Pierwszej Kompanii Kadrowej ruszyli do walki o niepodległość kraju, przeznaczono rolę swoistej świątyni sztuki. Już w 1922 roku architekt Adolf Szyszko-Bohusz[35] przygotował projekt Pomnika Wolności. Jego podstawowym założeniem było wytyczenie placu w kształcie trapezu, który połączyłby miasto i Błonia. Nowy budynek miał wprowadzać w nową epokę, a jednocześnie stanowić symbol mitu narodowego. Przekazana na ten cel działka składała się z dwóch nierównych części

[33] Szukiewicz Maciej: *Dzieje, rozwój i przyszłość Muzeum Narodowego w Krakowie*. Kraków 1909, s. 28–31.

[34] Dziedzic Stanisław: *Kraków a idea Muzeum Narodowego*. „Zarządzanie w Kulturze" 2005, t. 6, s. 181–203.

[35] Adolf Szyszko-Bohusz (1883–1948), architekt, przedstawiciel historyzmu i modernizmu. Studiował na Akademii Sztuk Pięknych w Petersburgu, w latach 1910–1912 wykładał na Uniwersytecie Jagiellońskim, a w latach 1912–1916 pracował na Politechnice Lwowskiej. Od 1916 r. kierował pracami renowacyjnymi na Wawelu. Od 1920 r. był kierownikiem Katedry Architektury Zabytkowej na krakowskiej ASP, w latach 1922–1927 rektorem tej uczelni. W Krakowie stworzył wiele ciekawych realizacji architektonicznych, które budzą podziw do dziś. Za: *Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków*: Szyszko-Bohusz Adolf. Hasło oprac. Andrzej Gaczoł. Red. Henryk Kondziela, Hanna Krzyżanowska. Z. 2. Poznań 2006, z. 2, s. 200–202.



Członkowie Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie na placu budowy. W pierwszym rzędzie od lewej: Edward Kreisler, Jan Kisielewski, dr Tadeusz Kannenberg, dr Ludwik Merz, Czesław Boratyński, dr Józef Greger, dr Stanisław Alberti, dr Władysław Michejda, Zygmunt Zaleski, dr Mieczysław Kaplicki, gen. Bolesław Wieniawa-Długoszowski, dr Feliks Kopera (za gen. Wieniawą-Długoszowskim, widoczny jedynie fragment głowy), Marian Dąbrowski, płk. Tadeusz Tomaszewski, Alfred Holender (z tyłu, widoczna jedynie głowa), Witold Ostrowski, prof. Julian Nowak, 1 grudnia 1936 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-5547/N

i dodatkowo rozdzielała ją ulica Wolska, co wymuszało odpowiednie rozplanowanie budynków. W centralnym miejscu miał stanąć, dominujący nad pejzażem, pawilon w formie łuku triumfalnego, a po jego obu stronach pawilony połączone z dwiema częściami muzeum – budynkiem administracyjnym i głównym gmachem, rozmieszczonymi po przeciwnych stronach placu. Takie usytuowanie łuku triumfalnego, nad ulicą, którą maszerowali żołnierze Kadrówki, i na osi z kopcem Kościuszki, sprawiało, że stawał się swoistym mostem i łączył symbolicznie te wydarzenia. Duży akcent położono także na rolę Krakowa w historii całego państwa polskiego[36]. Budowa nowego gmachu muzeum stanowiła część wielkiego planu zagospodarowania miasta. W pobliżu miał także stanąć Dom Legionistów, dom studencki Żaczek, a w niewielkim oddaleniu Biblioteka Jagiellońska – obiekty o znaczeniu strategicznym dla organizacji tej części miasta. Gmina miejska przeznaczyła na budowę Muzeum Narodowego parcelę, ale nie dysponowała funduszami na budowę. W 1926 roku Szyszko-Bohusz stworzył kolejny, nieco okrojony projekt, zakładający powstanie trójkondygnacyjnego gmachu, z salami wystawienniczymi na drugim i trzecim piętrze. Dostęp światła zapewniały dwa świetliki umieszczone w dachu. Wejście prowadzić miało przez westybul dekorowany płaskorzeźbami. W 1931 roku miasto ostatecznie zadecydowało o ulokowaniu muzeum po północnej stronie parceli, przy alei 3 Maja. Opierając się na projekcie Szyszko-Bohusza oraz architektów pracujących dla magistratu (Czesława Boratyńskiego i Edwarda Kreislera), ogłoszono konkurs na projekt budynku. Zgodnie z najnowszymi wytycznymi, miał powstać budynek w formie prostopadłościanu, o żelbetowej konstrukcji, elewacji obłożonej piaskowcem i licznych wertykalnych podziałach. Ostatecznie w 1933 roku główną nagrodę przyznano projektowi zespołu Bolesława Szmidta, Juliusza Dumnickiego oraz Janusza Juraszyńskiego[37]. W 1934 roku przystąpiono do dalszych działań, powołano Komitet Budowy Muzeum Narodowego, na którego czele stanął prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki. W skład komitetu weszło wiele szanowanych osób, m.in. wojewoda krakowski Mikołaj Kwaśniewski, książę metropolita krakowski arcybiskup Adam Stefan Sapieha, prezes Sądu Apelacyjnego w Krakowie dr Franciszek Parylewicz, dowódca Okręgu Korpusu nr 5 gen. Aleksander Narbutt-Łuczyński. Koszt powstania gmachu został oszacowany na 5 mln zł, w tym na zakończenie pierwszego etapu potrzeba było 3 miliony,

[36] *Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza. Katalog wystawy*. Red. Dorota Leśniak-Rychlak. Kraków 2013, s. 95. Wystawa w Muzeum Narodowym w Krakowie, 23 października 2013 r. – 23 lutego 2014 r.

[37] Wiśniewski Michał: *Adolf Szyszko-Bohusz*. Kraków 2013, s. 107–111.



Prezydent RP Ignacy Mościcki na uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego w Krakowie, obok Mieczysław Kaplicki, 1 czerwca 1934 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs11846/IX

a komitet zebrał 1,7 mln zł. Wśród ofiarodawców znaczących sum znaleźli się m.in. były konsul RP w Nowym Jorku Edmund Kaleński, Komunalna Kasa Oszczędności Miasta Krakowa, właściciel koncernu IKC i filantrop Marian Dąbrowski, Komunalna Kasa Oszczędności Powiatu Krakowskiego, Jaworznickie Kopalnie Węgla, Fabryka Surogatów Kawowych Henryka Francka w Skawinie czy Zakłady Sodowe Solvay[38].

Dodatkowo, jako że muzeum budowała gmina miejska, prezydent miasta utworzył w budżecie administracyjnym miasta, zgodnie z par. 28 rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych z 6 grudnia 1932 roku (poz. 71, nr II/31), Fundusz Budowy Muzeum Narodowego. Jego prowadzeniem miała zajmować się Miejska Izba Obrachunkowa, a podlegał on kontroli Zarządu Miejskiego i Miejskiej Komisji Rewizyjnej[39].

Apel prezydenta Kaplickiego do społeczeństwa odniósł bardzo pozytywny skutek i wkrótce zaczęły spływać kolejne sumy przekazywane nie tylko przez krakowian, ale także przez mieszkańców innych części kraju. Komitet przystąpił energicznie do działania. W celu gromadzenia funduszy przygotowywano różnorakie przedsięwzięcia[40]. Prowadzono m.in. dystrybucję ekskluzywnych i artystycznych wydawnictw, kalendarzy z reprodukcjami obrazów ze zbiorów muzeum. Prezydent Kaplicki zwracał szczególną uwagę na potrzebę zainteresowania innych ośrodków w kraju prowadzoną akcją, zwłaszcza że spotkała się z bardzo przychylnym odzewem. Z tego też względu dokooptowano do komitetu przedstawicieli innych województw. Komitet organizował imprezy, wieczory taneczne, odczyty, wykłady koncerty i wystawy[41].

Jedną z pierwszych wystaw, zorganizowanych w celu pozyskania funduszy, była wystawa kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej i europejskiej. Została urządzona dla uczczenia 50-lecia istnienia muzeum. Była czynna od 2 lutego do 10 kwietnia 1934 roku[42]. Odbywała się pod patronatem premiera Janusza Jędrzejewicza, a przewodniczącym honorowego komitetu organizacyjnego był Mieczysław Kaplicki. Uroczyste otwarcie, które odbyło się w Sukiennicach, przedstawia szklana klisza nieznanego autorstwa, pochodząca ze zbiorów Muzeum Przemysłowego w Krakowie[43]. W kadrze widzimy grupę zaproszonych gości, ujętych na ekspozycji pomiędzy dwoma przeszklonymi regałami wypełnionymi ceramiką. W tle na ścianach rozwieszone są kobierce. Wśród zebranych gości na zdjęciu przedstawieni są m.in. oparty o laskę dyrektor Muzeum Narodowego Feliks Kopera, nieco z tyłu sekretarz Komitetu Budowy Muzeum Narodowego Alfred Holender, w płaszczu z futrzanym kołnierzem kolekcjoner i dyplomata Franciszek Ksawery Pusłowski, pośrodku arcybiskup Adam Stefan Sapieha, obok niego prezydent Mieczysław Kaplicki, były premier, weterynarz, mikrobiolog, były rektor UJ, radny miejski prof. Julian Nowak, nieco z tyłu prezes Izby Skarbowej w Krakowie i Lwowie dr Józef Greger. Wystawa cieszyła się wielką popularnością, choć w pierwotnym założeniu miała służyć jedynie zbiórce pieniędzy na budowę muzeum. Bardzo szybko okazało się, że „eksponaty mnożą się i wprost rozsadzają ramy, jakie początkowo zamierzano nadać wystawie”[44]. W efekcie zaprezentowano publiczności 1500 obiektów,

[38] *Kraków buduje Muzeum Narodowe. Historyczny zarys powstania Muzeum Narodowego w Krakowie, jego rozwój i konieczność budowy nowego gmachu. Sprawozdanie z dotychczasowej akcji komitetu wykonawczego i z prac technicznych kierownictwa budowy. Nakładem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie*. Kraków 1935, s. 9.

[39] *Ibidem*, s. 21–22.

[40] Od 1935 r. Komitet Budowy Muzeum Narodowego w celu powiększenia sumy zbieranych pieniędzy wydawał miniaturowe dzwonki z brązu, wykonane na wzór wawelskiego Zygmunta; do każdego dzwonka dołączano numerowany dyplom na papierze czerpanym, zawierający dokładny opis dzwonu. Miniaturowe dzwonki można było zamówić za kwotę 50 zł. Kilka zostało wykonanych w srebrze, jeden z nich znajduje się w zbiorach MHK, należał do prezydenta Kaplickiego i stanowi część spuścizny po nim – nr inw. MHK-414/III.

[41] *Kraków buduje Muzeum Narodowe*…, s. 14.

[42] Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*. Kraków 1998, s. 282; *Katalog wystawy kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej urządzonej w Muzeum Narodowem w Krakowie 1934*. Kraków 1934; *Spieszmy na wystawę tkanin wschodnich i ceramiki*. „Głos Narodu” 1934, nr 32, z 3 lutego, s. 2.

[43] Nr inw. MHK-5505/N.

[44] *Otwarcie wystawy kobierców mahometańskich i ceramiki w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 35, z 4 lutego, s. 9.



Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego. Prezydent RP Ignacy Mościcki odbiera z rąk inż. Czesława Boratyńskiego srebrną kielnię. Za nim płk Jan Głogowski i prezydent Krakowa Mieczysław Kaplicki, 1 czerwca 1934 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs8653/IX

a w celu lepszego rozpropagowania organizowano także wycieczki połączone z oprowadzaniem[45]. Wystawie towarzyszył bogato ilustrowany katalog, z którego dochód był w całości przeznaczony na budowę gmachu. Wystawę zwiedziło 25 tysięcy osób, w tym także goście z zagranicy, jak minister Francji Louis Barthou czy brytyjski bankier i polityk baron Walter Rotschild[46].

Zebranie odpowiednej sumy pozwoliło na przystąpienie w kwietniu 1934 roku do prac przygotowawczych. Zajęto się wówczas wyburzaniem zabudowań pozostałych na terenie wystawowym Oleandrów. Jednocześnie odbyły się pierwsze próby obciążania gruntu i wiercenia pozwalające na zbadanie poziomu wód gruntowych[47].

1 czerwca 1934 roku odbyło się uroczyste wmurowanie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego. Honorowym gościem całej uroczystości był prezydent RP Ignacy Mościcki wraz z małżonką[48]. Mościcki przybył do Krakowa dzień wcześniej, wziął udział w procesji Bożego Ciała, a jego wizyta ożywiła całe miasto, wprowadzając w nim wielkie poruszenie. Drugiego dnia był gościem honorowym 6. Walnego Zjazdu Stowarzyszenia Elektryków Polskich, a wieczorem wziął udział we wspomnianej uroczystości poświęcenia kamienia węgielnego pod budowę muzeum. Olbrzymią przestrzeń, gdzie miało ono stanąć, ogrodzono masztami przybranymi jedliną i chorągwiami, a wzdłuż alei Mickiewicza, którą miał nadjechać samochód z prezydentem, stał szpaler oczekujących go mieszkańców Krakowa[49]. Dalszy ciąg wydarzeń tego dnia przedstawia zbiór dziewięciu fotografii pochodzących z Agencji Fotograficznej „Światowid" oraz jedno nieznanego autorstwa[50]. Dokładnie dokumentują one przebieg obchodów. „Głęboko sięgną w ziemię fundamenty pod te mury, w których mieszkać będzie piękno ducha polskiego. Z tej to ziemi przed dwudziestu laty ruszył w bój pierwszy żołnierz Polski. Jego krew scementowała rozdarte ongiś dzielnice – dziś ofiarność publiczna scementuje swą daniną gmach Rzeczypospolitej. Wszak Muzeum Narodowe to dom wspólny… dom, w którym każdy z nas znajdzie swe pamiątki rodzinne. Dom dla wszystkich ziem Polski zbudowany przez krakowian, którzy

[45] *Największa impreza kulturalno-artystyczna w salach Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 29, z 29 stycznia, s. 11.

[46] *Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Muzeum Narodowego*. „Czas" 1934, nr 149, z 2 czerwca, s. 2; *Kraków buduje Muzeum Narodowe*…, s. 11–12.

[47] *Rozpoczęcie prac wstępnych koło budowy Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 115, z 27 kwietnia, s. 5.

[48] *Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego w obecności P. Prezydenta Rzplitej*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 150, z 1 czerwca, s. 9.

[49] „Czas" 1934, nr 149, z 2 czerwca, s. 2.

[50] Numery inw. MHK-Fs8652/IX, MHK-Fs8653/IX, MHK-Fs8654/IX, MHK-Fs11798/IX, MHK-Fs11802/IX, MHK-Fs11804/IX, MHK-Fs11805/IX, MHK-Fs11846/IX, MHK-Fs22097/IX oraz MHK-Fs74/IX.



Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego – grupa uczestników uroczystości. Od lewej: Adolf Szyszko-Bohusz, Mieczysław Kaplicki, dr Józef Greger, Witold Ostrowski, Edward Kreisler, Czesław Boratyński, 1 czerwca 1934 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs11805/IX

zawsze stali czujnie na straży pamiątek przeszłości. Płynie ciepły wiatr od błoń krakowskich niosący zapach świeżej trawy. Łopocą chorągwie na wysokich masztach, które jutro przemienią się w słupy rusztowań"[51]. Uroczystości rozpoczęły się o godzinie 18. Po wejściu prezydenta Mościckiego na trybunę i odebraniu warty od kompanii honorowej chór Towarzystwa Urzędników Miejskich odśpiewał poloneza, a wiceprezydent Krakowa Stanisław Klimecki odczytał akt erekcyjny, który następnie został podpisany przez prezydenta Mościckiego piórem należącym do Marii Konopnickiej, zanurzonym w kałamarzu Ambrożego Grabowskiego, księgarza i pierwszego prezesa Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych. Następnie teren został poświęcony przez biskupa Stanisława Rosponda. W dalszej kolejności następował moment kulminacyjny, doskonale widoczny na zdjęciach, kiedy to prezydent Mościcki dokonał aktu pierwszego zarzucenia wapna specjalnie dla niego przygotowaną srebrną kielnią. Towarzyszyli dwaj mistrzowie murarscy oraz stojący nieco w tyle prezydent Kaplicki. Kielnię do rąk Ignacego Mościckiego przekazał Czesław Boratyński, autor koncepcji architektonicznej gmachu, także widoczny na zdjęciu. Za nim dostrzec możemy jeszcze dwóch pozostałych architektów – Adolfa Szyszko-Bohusza i Edwarda Kreislera. Jako ostatni głos zabrał Mieczysław Kaplicki, który w swoim emocjonalnym przemówieniu podkreślał, jak wielkie jest znaczenie tej chwili, w której „Kraków wypełnia swój obowiązek wobec tych Polaków, którzy miastu naszemu powierzyli bezcenne skarby sztuki i pamiątek narodowych (…). Przez niespełna rok zebrano 1 500 000 zł. Oto miara poczucia obowiązku i zrozumienia wielkiej myśli, którą wykazało obywatelstwo Krakowa i ofiarodawcy z całej Polski"[52]. Dalej prezydent mówił: „Rozpoczynamy dzieło po bożemu, a błogosławią mu najwyższe władze świeckie i duchowne. Niechaj i mnie będzie wolno w tej chwili uroczystej dorzucić starodawną sentencję: *Quod felix, faustum, fortunatumque sit!*"[53] (Oby to było szczęśliwe, sprzyjające i pomyślne).

Grupa trzech fotografii z Agencji Fotograficznej „Światowid" i dwie klisze szklane nieznanego autorstwa przedstawiają grupę kilkudziesięciu członków Komitetu Budowy Muzeum Narodowego podczas odwiedzin na placu budowy[54]. W tle widok charakterystyczny, czyli delikatny rozgardiasz, porozrzucane deski i robotnicy pracujący przy taczkach. Na horyzoncie widoczny jest gmach Biblioteki Jagiellońskiej powstający w sąsiedztwie. 1 grudnia 1934 roku odbyło się posiedzenie Komitetu Budowy Muzeum, tym razem z udziałem przedstawicieli niemal wszystkich większych polskich miast. Po spotkaniu w sali Portretowej magistratu członkowie komitetu wraz z zaproszonymi gośćmi udali się na plac budowy[55]. Zasadniczą część zdjęcia zajmują

[51] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 152, z 3 czerwca, s. 16.

[52] Loc. cit.

[53] *Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego*. „Głos Narodu" 1934, nr 148, z 2 czerwca, s. 5.

[54] Numery inw. MHK-Fs8087/IX/1-3, MHK-5547/N, MHK-5548/N.

[55] *Posiedzenie Komitetu wyk. budowy Muzeum Narodowego w Krakowie*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 335, z 3 grudnia, s. 19.



Członkowie Komitetu Budowy Muzeum Narodowego na placu budowy, od lewej: inż. Czesław Boratyński, płk. Mikołaj Michał Gnoiński, Mieczysław Kaplicki, ok. 1936 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs11846/IX

odwiedzający plac budowy oficjele, na ich czele niezmiennie Mieczysław Kaplicki w towarzystwie pozostałych członków komitetu, wśród nich dyrektor muzeum Feliks Kopera, Marian Dąbrowski czy Bolesław Wieniawa-Długoszowski.

Osobą aktywnie wspierającą działalność komitetu był światowej sławy polski tenor Jan Kiepura. Pierwszy jego koncert na rzecz budowy muzeum odbył się 14 stycznia 1935 roku w Teatrze Miejskim im. Juliusza Słowackiego. Wystawiono wówczas *Toscę*, a zebrano ponad 13 tysięcy zł. Jako dowód wdzięczności artysta otrzymał wieniec ze srebrnych liści laurowych, a dodatkowo od prezydenta miasta dostał tekę *Stary Kraków w miedziorytach*[56]. Kolejny koncert Kiepura dał na dziedzińcu wawelskim 24 czerwca 1936 roku. Wysłuchało go wówczas około 12 tysięcy osób, a dochód, tak jak poprzednio, przekazany został na rzecz muzeum. Koncert był dodatkowo transmitowany przez radio, a honorarium za transmisję śpiewak przeznaczył również na ten sam cel. Bezpośrednio po zakończeniu koncertu odbyło się wręczenie Janowi Kiepurze daru od prezydenta miasta jako uznanie dla jego bezinteresownej pracy – była to srebrna plakietka przedstawiającą nowy gmach muzeum ze specjalną dedykacją na odwrocie[57]. Jedna z fotografii[58] pochodząca z Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawia wydarzenia kolejnego dnia pobytu Jana Kiepury w Krakowie, kiedy w Lesie Wolskim celebrowano imieniny tenora. „Po wczorajszym koncercie Jana Kiepury, który był niejako wspaniałym ukoronowaniem »Dni Krakowa« – pozostaną dwie trwałe pamiątki: ta część murów Muzeum Narodowego, która dzięki temu koncertowi powstała – i to wspomnienie głębokiego przeżycia artystycznego w szerokich masach"[59]. Posiedzenie Komitetu Budowy Muzeum Narodowego zakończyło śniadanie w pawilonie restauracyjnym, wydane przez prezydenta Kaplickiego. Informacja o tym, że w Lesie Wolskim ma się zjawić światowej sławy artysta, rozeszła się lotem błyskawicy. Jak magnes przyciągnęła wycieczki, które przebywały na pobliskim Sowińcu. Prezydent złożył mu nieco spóźnione życzenia imieninowe. Na wspomnianej fotografii widzimy zaproszonych gości przy stole, wśród nich jest Jan Kiepura, obok niego Mieczysław Kaplicki, Marian Dąbrowski, wiceprezydenci Witold Ostrowski i Rudolf



Członkowie Komitetu Budowy Muzeum Narodowego podczas wizyty na placu budowy, od lewej: Witold Ostrowki, dr Władysław Wnęk, w centrum Mieczysław Kaplicki i Marian Dąbrowski, 24 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs8649/IX



Członkowie Komitetu Budowy Muzeum Narodowego na placu budowy. Na przodzie Mieczysław Kaplicki w otoczeniu robotników, w głębi Marian Dąbrowski niesiony na rękach przez pracowników budowy, 24 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs8651/IX

[56] Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami*…, s. 297.

[57] *Dar miasta Krakowa dla Jana Kiepury*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 175, z 25 czerwca, s. 19.

[58] Nr inw. MHK-Fs8650/IX.

[59] *Wawelski triumf Jana Kiepury*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 176, z 26 czerwca, s. 16.



Imieniny Jana Kiepury w Lesie Wolskim. Przy stole z uniesionymi kieliszkami stoją: Witold Rudolf Radzyński, Jak Kiepura, Mieczysław Kaplicki oraz Witold Ostrowski (pierwszy z prawej), 25 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs8650/IX

Radzyński. Za nimi grupa dziewcząt z Kałusza w strojach regionalnych, oczekująca na autograf[60].

Dwie fotografie[61] reporterów Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawiają wizytę komitetu na placu budowy, która miała miejsce 24 czerwca 1936 roku. Tego dnia o godzinie 10 w sali magistratu odbyło się zebranie komitetu, w programie obrad były raport na temat przebiegu prac oraz sprawozdanie finansowe. W dalszej kolejności, po zakończonym posiedzeniu, komitet udał się na plac budowy, gdzie spotkano się z Czesławem Boratyńskim i Edwardem Kreislerem, nadzorującymi prace. I tu na członków komitetu czekała niespodzianka. „Członkowie komisji byli przedmiotem entuzjastycznej owacji pracujących tam robotników. Robotnicy porwali na ramiona prez. m. dra Kaplickiego oraz nacz. redaktora I.K.C. Mariana Dąbrowskiego, podnosząc ich w górę wśród entuzjastycznych okrzyków"[62]. Na wspomnianych fotografiach dokładnie widoczny jest uśmiech i radość robotników oraz członków komitetu poderwanych za kolana do góry. W tle surowe mury wznoszonego gmachu. Warto wspomnieć pięć szklanych klisz[63] pochodzących z Muzeum Przemysłowego w Krakowie, które przedstawiają symboliczną cegiełkę, rozprowadzaną w celu zbierania potrzebnych na budowę środków.

Prezydent Kaplicki sprawował pieczę nad muzeum także i po jego powstaniu. Z jego inicjatywy w 1937 roku zostało wprowadzone bezpłatne niedzielne zwiedzanie grupowe tej instytucji[64], co miało zapewnić jeszcze większy dostęp do muzealnych zbiorów.

Skrzydlaci śmiałkowie – bracia Adamowiczowie w Krakowie

Kraków w okresie prezydentury Mieczysława Kaplickiego był miastem rozwijającym się dynamicznie zarówno pod względem inwestycyjnym, jak i kulturalnym. W tym czasie odwiedziło je wielu ciekawych gości, otwierano kolejne wystawy i organizowano interesujące przedsięwzięcia kulturalne. W przeważającej większości z nich uczestniczył prezydent miasta jako organizator, patron lub gospodarz.

Od 10 do 12 września 1934 roku[65] Kraków gościł dwóch niezwykłych lotników – braci Bolesława (1896–1979) i Józefa (1893–1970)[66] Adamowiczów, którzy w swojej podróży po kraju przyjechali do Krakowa ze Lwowa, a po skończonym pobycie mieli udać się do Katowic. Historia braci przypomina marzenia mitycznego Ikara o lataniu za

[60] *Loc. cit.*

[61] Numery inw. MHK-Fs8649/IX, MHK-Fs8651/IX.

[62] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 176, z 26 czerwca, s. 17.

[63] Nr inw. MHK-5542–MHK-5546/N.

[64] Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami*…, s. 341.

[65] *Ibidem*, s. 291.

[66] Reklewska-Braun Zofia, Braun Kazimierz: *Bracia Adamowiczowie. Emigranci – lotnicy. Pierwsi polscy zdobywcy północnego Atlantyku*. Rzeszów 2011.

wszelką cenę. Pochodzili z Wileńszczyzny, urodzili się we wsi Janowszczyzna koło Olkowicz. Idąc w ślady najstarszego brata, Bronisława, w 1911 roku wyemigrowali do Stanów Zjednoczonych. Tam zamieszkali na Brooklynie, gdzie rozpoczęli pracę w cukrowni i fabryce sprężyn, a w 1918 roku z uzbieranych oszczędności założyli własną firmę zajmującą się produkcją wody sodowej i napojów chłodzących, według niektórych źródeł – przy dużym udziale produkcji bimbru, co w czasach panującej w USA prohibicji było szczególnie niebezpieczne[67]. Bracia fascynowali się motoryzacją i lotnictwem. Podążając za marzeniami, w 1928 roku ukończyli kurs pilotażu i za zaoszczędzone pieniądze kupili samolot. Postawili sobie za cel, że będą pierwszymi Polakami, którzy przelecą Atlantyk. W tym celu zakupili, dostosowaną do dalekodystansowych lotów, wersję samolotu turystycznego Bellanca-J 300. Po długich przygotowaniach bracia Adamowiczowie wystartowali 29 czerwca 1934 roku z lotniska Harbour Grace na Nowej Funlandii. Lot był dramatyczny, gdyż po sześciu godzinach nad oceanem maszyna uległa nadmiernemu oblodzeniu, a w dalszej kolejności lotnicy wpadli w burzę i borykali się z przeciekającym zbiornikiem paliwa. W końcu po 20 godzinach lotu dotarli do brzegów Normandii. Po drobnych naprawach samolotu i uzupełnieniu paliwa wyruszyli w drogę do Warszawy, gdzie byli witani 2 lipca 1934 roku[68].

Cała Polska śledziła z zapartym tchem cały przelot braci, od chwili oderwania się samolotu od powierzchni ziemi. Niemal natychmiast „Ilustrowany Kurier Codzienny" zorganizował działającą bardzo sprawnie sieć informacyjną, której podstawowym zadaniem było informowanie na bieżąco o przebiegu całego lotu. Codziennie redakcja otrzymywała telefony od dziennikarzy, a także władz miejscowości, w których pojawiali się bracia[69]. W Warszawie zostali przyjęci owacyjne i przez cały okres pobytu byli traktowani nadzwyczaj uroczyście. Decyzją Ligi Ochrony Powietrznej i Przeciwlotniczej (LOPP) ich samolot „City of Warsaw" miał zostać zakupiony ze składek społeczeństwa. W tym celu powołany został specjalny komitet, na którego czele stanął gen. dyw. Leon Berbecki[70]. Następne tygodnie Bolesław (Ben) i Józef (Joe) spędzili w podróży, odwiedzając kolejne polskie miasta, gdzie za każdym razem oczekiwał na nich tłum przepełniony entuzjazmem i chęcią zobaczenia polskich bohaterów. Oczywiście, swoją podróż po Polsce odbywali drogą powietrzną.

Nie mogło na trasie zabraknąć też Krakowa, dokąd Adamowiczowie przybyli 10 września 1934 roku na zaproszenie krakowskiego oddziału LOPP. Wylądowali na lotnisku w Rakowicach[71]. Przybyłej publiczności umożliwiono, po zakupieniu biletów wstępu, zwiedzenie samolotu. Odbywała się także sprzedaż pamiątkowych fotografii, na których można było uzyskać od razu autograf. Na lotnisku powitał ich rekordowy tłum, nad którym wojsku trudno było zapanować. W imieniu władz miejskich witał ich prezydent Mieczysław Kaplicki, przybyły wraz z małżonką Hanną, a także prezes zarządu kolei inż. Józef Wołkanowski, płk Marian Bolesławicz, ppłk Felicjan Madeyski, prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Józef Flach oraz wiceprezes Aeroklubu Krakowskiego Józef Maksymilian Kessler, a także przedstawiciele LOPP i żołnierze 2 Pułku Lotniczego.



Przylot Bolesława i Jana Adamowiczów do Krakowa, 30 lipca 1934 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19440/IX/1

„Wszystkie spojrzenia poszybowały w górę. Widać »Bellancę« Adamowiczów okrążającą lotnisko. (…) Samolot zniża się, za chwilę nastąpi lądowanie. Entuzjazm na lotnisku rośnie. Publiczność powiewa chusteczkami i kapeluszami. W pewnym momencie prysły kordony i młodzież biegnie przez lotnisko ku rolującemu już w stronę hangaru samolotowi Adamowiczów. Entuzjazm jest wręcz nie do opisania. Zwłaszcza młodzież wiwatuje na cześć zwycięzców oceanu. Nie pomogły perswazje władz bezpieczeństwa. Zwarte koło entuzjastów lotnictwa otoczyło samolot. Przedstawiciele władz pozostali koło hangaru. (…) Uczniowie wynoszą braci Adamowiczów z samolotu, następnie niosą na ramionach. Po chwili staje się to niemożliwem wobec silnego naporu tłumów. Bracia Adamowiczowie dostają się w wir tłumu"[72].

Seria 24 fotografii[73] nieznanego autorstwa przedstawia wydarzenia tamtego popołudnia i oddaje klimat opisywanej wizyty. Widzimy na nich tłumy ludzi tłoczących się przed samolotem braci na lotnisku. Wśród nich bohaterowie dnia – Ben i Joe Adamowiczowie, a także prezydent Mieczysław Kaplicki z żoną. Braciom towarzyszy Ellie Adamowicz, żona Józefa, która sprawiła mężowi niespodziankę, przylatując w czwartek 13 lipca 1934 roku do Warszawy samolotem z Paryża[74]. Od tej chwili towarzy-

[67] Wysocka Jadwiga: *Bracia Adamowiczowie na nowo odkryci*. „Nowy Dziennik" [online]. 30 września 2011 r. [dostęp 20 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.dziennik.com/przeglad-polski/artykul/bracia-adamowiczowie-na-nowo-odkryci.

[68] Wojniłło Walenty: *Wilniuki, co także pokonali Atlantyk. O wzlocie i upadku braci Adamowiczów* [online]. Wilnoteka. Polski portal na Litwie, 18 lipca 2013 r. [dostęp 20 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.wilnoteka.lt/pl/tresc/wilniuki-co-takze-pokonali-atlantyk-o-wzlocie-i-upadku-braci-adamowiczow.

[69] *Co mówią Adamowiczowie o lądowaniu i przyjęciu ich w Niemczech*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 183, z 4 lipca, s. 17.

[70] *Radość z triumfalnego lotu Adamowiczów*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 185, z 6 lipca, s. 6.

[71] „Głos Narodu" 1934, nr 248, z 10 września, s. 2

[72] *Przylot braci Adamowiczów do Krakowa*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 253, z 12 września, s. 5.

[73] Numery inw. MHK-Fs19433–MHK-19447/IX.

[74] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 194, z 15 lipca, s. 6.



Przylot Bolesława i Jana Adamowiczów do Krakowa, na zdjęciu prezydent Mieczysław Kaplicki wraz z żoną Hanną na lotnisku w Rakowicach, 30 lipca 1934 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19441/IX



Przylot Bolesława i Jana Adamowiczów do Krakowa, na zdjęciu prezydent Mieczysław Kaplicki w samolocie „City of Warsaw", 30 lipca 1934 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19445/IX

szyła braciom podczas podróży po Polsce. Ze względu na brak miejsca w „City of Warsaw" swoją podróż odbywała samolotem komunikacyjnym[75]. Na krakowskim lotnisku prezydent Kaplicki skorzystał z możliwości wejścia do kabiny pilota. Ten moment został uchwycony przez fotografa, kiedy prezydent przez niewielkie okienko Bellancy zgrabnie wciska się do środka, aby za chwilę zająć zaszczytne miejsce pilota. Po uroczystym powitaniu na lotnisku w asyście samochodów z Krakowskiego Klubu Automobilowego oraz motocykli z Krakowskiego Klubu Motocyklowego Adamowiczowie udali się do centrum miasta, przejechali ulicą Floriańską, dokoła Rynku i ulicą św. Jana, a następnie udali się do hotelu Francuskiego, gdzie zamieszkali[76]. Następnego dnia goście zwiedzili

[75] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 195, z 16 lipca, s. 9.

[76] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 253, z 12 września, s. 5.

[77] „Głos Narodu" 1934, nr 251, z 13 września, s. 5.

[78] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 254, z 13 września, s. 5.

[79] „Morze" 1932, nr 7–8, s. 2.



Bolesław Adamowicz wraz z żoną Ellie podczas rozmowy z Mieczysławem Kaplickim, 30 lipca 1934 r., autor fotografii nieznany; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19444/IX

Ojców, a prezydent Kaplicki wydał na ich cześć obiad w sali Tetmajerowskiej restauracji Hawełka w pałacu Spiskim. Bracia Adamowiczowie podczas rozmów wielokrotnie podkreślali, jak duże wrażenie zrobił na nich Kraków i jego zabytki. W prezencie od prezydenta Kaplickiego otrzymali album z widokami miasta i dedykacją, a pani Adamowiczowa została obradowana szkatułą ze słodyczami wykonaną w formie skrzyni bronowickiej[77].

Goście opuścili Kraków 12 września, udając się w dalszą podróż do Katowic. „Bracia Adamowicze podbili serca Krakowian. Są to ludzie skromni bynajmniej nie przybierający pozy bohaterów. I to jest właśnie u nich najsympatyczniejsze. Mimo owacyj, mimo manifestacyj, pozostali dawnymi Adamowiczami, którzy codziennie po pracy wieczorem, prosto od roboty we fabryce wody sodowej jechali na lotnisko, aby uczyć się sztuki latania. Lotnictwo daje człowiekowi świadomość wolności. Daje mu tę wspaniałą swobodę ruchów i panowanie nad przestrzenią. Pewnego dnia bracia Adamowicze zamiast powrócić do swej fabryki, wsiedli do samolotu i polecieli. Kierunek: Polska"[78].

W hołdzie Neptunowi – Święto Morza

Chociaż Kraków dzieli od Morza Bałtyckiego niemal 600 km, miasto aktywnie uczestniczyło w obchodach Święta Morza. Było ono organizowane od 1932 roku z inicjatywy Ligi Morskiej i Kolonialnej, organizacji społecznej stawiającej sobie za cel propagowanie wśród społeczeństwa zagadnień morskich, ze szczególnym naciskiem na działania zmierzające do rozbudowy floty morskiej i rzecznej[79]. Data obchodu została wyznaczona przez biskupa chełmińskiego Stanisława Okoniewskiego na 29 czerwca, dzień apostołów Piotra i Pawła. Jedynie pierwsze obchody w 1932 roku odbyły się 31 lipca ze względu na udział biskupa w kongresie eucharystycznym w Dublinie. Po raz pierwszy świętowano wyłącznie w Gdyni, ale w kolejnych latach w uroczystości włączały się inne polskie miasta. Corocznie w tym dniu odbywały się pochody, koncerty orkiestr, konstruowanie modeli statków z tektury, a także przyozdabianie całego miasta na tę okoliczność, wliczając w to okna domów. Przedstawiciele władz odbierali defi-



Inauguracja obchodów Święta Morza na Rynku Głównym, 29 czerwca 1934 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs9611/IX/1

lady taboru wodnego, puszczano wianki, składano hołd wodzie, wygłaszając płomienne przemówienia[80].

Grupa 16 fotografii[81] wykonanych w Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawia obchody Święta Morza 29 czerwca 1934 roku[82]. „Siła Rzeczypospolitej na morzu! Bezpieczeństwo polskiej granicy morskiej! Oto hasło przewodnie tegorocznego »Święta Morza«". Pokolenie, które Polskę wywalczyło, musi stworzyć podwaliny siły zbrojnej na morzu, musi ujawnić wolę utrwalenia na wieki polskiego stanu posiadania nad Bałtykiem. (…) Młode pokolenie Polaków związać ze sprawami morza, rozbudzić w niem wielkie ambicje obywateli państwa morskiego, państwa, przed którem cały świat stoi otworem – oto drugie zawołanie tegorocznego obchodu" – mówił Jan Dębski, przewodniczący Głównej Komisji Obchodów Święta Morza[83].

Kraków także zaangażował się w obchody tego święta. Prezydent Kaplicki zaapelował do mieszkańców o gorliwe włączanie się w akcje okolicznościowe: „Nadchodzące uroczystości »Święta Morza«, mające na celu pogłębienie w sze-



Inauguracja obchodów Święta Morza na Rynku Głównym – przemawia prezydent Mieczysław Kaplicki, 29 czerwca 1934 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs9608/IX

[80] Jaroszuk Anna: *Święto Morza – euforia i histeria*. „Aspekty" [online]. 2013 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://aspekty.ikp.uw.edu.pl/?artykul=swieto-morza-euforia-i-histeria#rf13-103.

[81] Numery inw. MHK-Fs8697/IX, MHK-Fs9607/IX, MHK-Fs9608/IX, MHK-Fs9611/IX–MHK-Fs9620/IX.

[82] Seria zdjęć przedstawiających obchody Święta Morza liczy 43 fotografie z lat 1932–1938, prezydent Kaplicki widoczny jest jedynie na omówionych wyżej fotografiach z 1934 r.

[83] „Święto Morza – jednodniówka" 1934, czerwiec, s. 2–3.



Święto Morza, puszczanie wieńców i parada łodzi w zakolu Wisły pod Wawelem, 29 czerwca 1934 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs9606/IX

rokich masach społeczeństwa zrozumienia konieczności rozbudowy kraju jako państwa morskiego oraz pomnożenia środków idących do ugruntowania znaczenia Polski na morzu, winny znaleźć szczególniej gorący oddźwięk wśród obywateli Krakowa, odznaczających się zawsze głębokim patriotyzmem, powszechnem uświadomieniem w zakresie potrzeb państwa i opartem na wiekowem doświadczeniu wyrobieniu społecznem"[84]. W Krakowie wstępem do święta były wianki, które dzień wcześniej zgromadziły nad Wisłą tłumy mieszkańców. W czwartek 29 czerwca odbyły się właściwe uroczystości, które rozpoczęły się o godzinie 9 mszą celebrowaną przez arcybiskupa Adama Stefana Sapiehę. Po niej uczestnicy uroczystości oraz przedstawiciele władz miasta i zaproszeni goście udali się na płytę Rynku Głównego, gdzie w pobliżu wieży Ratuszowej zebrali się przedstawiciele związków z pocztami sztandarowymi, a także żołnierze Kompanii Honorowej 20 Pułku Piechoty z orkiestrą. Te właśnie wydarzenia widoczne są na zdjęciach. Na płycie Rynku w równym czworoboku stoją żołnierze oraz poczty sztandarowe, pośrodku, na trybunie przybranej gałęziami zieleni, przemawia prezydent Kaplicki, inaugurując obchody. Przed nim stoi wieniec, który w pochodzie zostanie zaniesiony nad wody Wisły i puszczony z nurtem. Ma on postać drewnianego słupa granicznego w barwach państwowych, zwieńczonego sylwetką stylizowanego orła, dokoła wypisane były słowa „Kraków pozdrawia morze"[85]. Pochód, który uformował się na Rynku, przeszedł przez plac Szczepański, ulicą Straszewskiego, aż w końcu zatrzymał się nad brzegiem Wisły w rejonie placu Na Groblach. Tam wspomniany wieniec puszczono na wodę, by mógł płynąć w stronę morza. W kulminacyjnym momencie wypuszczonych zostało 1500 gołębi pocztowych[86]. Jedno ze zdjęć przedstawia widok na zakole Wisły z mostu Dębnickiego. Ujęcie powstało w chwili, kiedy gołębie uniosły się w niebo, przelatując nad głowami licznie zebranych na brzegu krakowian. Święto Morza celebrowano w Krakowie także następnego dnia, kiedy odbywały się w różnych miejscach miasta zabawy ludowe, w trakcie których nieustannie prowadzona była zbiórka na rzecz Funduszu Obrony Morskiej oraz Ligi Morskiej i Kolonialnej[87].

Święto miasta – Dni Krakowa

Dni Krakowa po raz pierwszy odbyły się w 1936 roku. Pomysł zorganizowania tego typu uroczystości został zgłoszony w 1932 roku przez historyka dr. Władysława Bogatyńskiego na posiedzeniu Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa. Idea zyskała akceptację, a jego reali-

[84] „Czas" 1936, nr 175, z 17 czerwca, s. 9.

[85] „Ilustrowany Kurier Codzienny 1934, nr 180, z 1 lipca, s. 10.

[86] Loc. cit.

[87] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 181, z 2 lipca, s. 8.



Inauguracja pierwszych Dni Krakowa – przemówienie prezydenta Mieczysława Kaplickiego z balkonu wieży Ratuszowej, 9 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs6231/IX



Inauguracja pierwszych Dni Krakowa – wciąganie na maszt okolicznościowej flagi na Rynku Głównym, 9 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs7770/IX/2

zacją miał się zająć powołany w tym celu komitet. Po raz pierwszy planowano urządzić Dni Krakowa w 1935 roku, ale ze względu na śmierć Józefa Piłsudskiego i żałobę, jaką okrył się Kraków i cały kraj, przełożono je na następny rok[88]. Głównym propagatorem tej idei był Jerzy Dobrzycki[89], ówczesny kierownik Miejskiego Biura Propagandy Artystycznej. Jego celem stało się zorganizowanie wielkiego festiwalu, który przyciągnąłby do Krakowa rzesze turystów, a wszystko to w sprzyjającej tego typu wydarzeniom porze roku. *Idée fixe* tego przedsięwzięcia stanowiło „unaocznienie historycznej roli Krakowa, wielkości jego tradycji oraz przodowniczego stanowiska z życia narodu na polu historii i sztuki"[90]. Charakterystyczną cechą krakowskiego święta miasta miało być ścisłe związanie jego obchodów z tradycjami religijnymi i patriotycznymi. Z tego też powodu na termin obchodów wybrano czas tuż po zakończeniu roku szkolnego, ze względu na duże nagromadzenie świąt i kościelnych, i świeckich[91].

Ikonografia Dni Krakowa z lat 1936–1939 jest bardzo bogata, w Dziale Fotografii Krakowskiej MHK znajduje się około 700 fotografii dokumentujących godzina po godzinie kolejne wydarzenia tego wesołego korowodu, który na kilka tygodni opanowywał miasto. W artykule zostały omówione jedynie te fotografie, na których uwieczniony został prezydent Mieczysław Kaplicki, bez wątpienia całość zbioru zasługuje na osobne potraktowanie, przede wszystkim ze względu na ogrom materiału ikonograficznego.

[88] Winiarczyk Katarzyna: *Przepis na Kraków Jerzego Dobrzyckiego*. Kraków 2014, s. 25–26. Folder wystawy w Muzeum Historycznym Miasta Krakowa, Kamienica Hipolitów, 4 września 2014 r. – 8 lutego 2015 r. Kurator Katarzyna Winiarczyk.

[89] Jerzy Dobrzycki (1900–1972), historyk sztuki, znawca dziejów Krakowa. Pochodził z Inwałdu, w Krakowie ukończył Gimnazjum św. Anny, studiował na Uniwersytecie Jagiellońskim, a następnie rozpoczął pracę w Muzeum Etnograficznym w Krakowie. Od 1924 r. był członkiem Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa, w którym był prezesem Działu Naukowego, a później także wiceprezesem zarządu. W 1934 r. został kierownikiem Miejskiego Biura Propagandy Artystycznej i przez kolejne pięć lat kierował działalnością artystyczną i kulturalną Krakowa, popularyzował dzieje i wartość zabytków w mieście, zainicjował obchody Dni Krakowa, zorganizował konkursy szopek i *Pochód Lajkonika*, wygłaszał odczyty popularyzatorskie, prowadził kursy przewodnickie. We wrześniu 1939 r. ewakuował się do Rumunii, gdzie zajmował się organizacją szkolnictwa polskiego. Po powrocie do Polski w 1945 r. rozpoczął pracę w Wydziale Oświaty, Kultury i Sztuki, a 1 kwietnia 1946 r. otrzymał nominację na stanowisko dyrektora nowo utworzonego Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, którą to funkcję piastował przez kolejne 20 lat. Za: Winiarczyk Katarzyna: *Przepis na Kraków…*; Ludwikowski Leszek: *Jerzy Dobrzycki (wspomnienie pośmiertne)*. „Rocznik Krakowski" 1973, t. 44, s. 143–144.

[90] Cyt. za: Kamińska-Chodurska Elżbieta: Dzieje obchodów „Dni Krakowa". W: *Kraków międzywojenny. Materiały z sesji naukowej [Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa] z okazji Dni Krakowa w 1985*. Red. Jan M. Małecki. Kraków 1988, s. 121.

[91] *Ibidem*, s. 123–124.



Inauguracja pierwszych Dni Krakowa – wciąganie na maszt okolicznościowej flagi na Rynku Głównym, 9 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs7771/IX

Z 1936 roku pochodzi seria 25 zdjęć z Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawiających pierwsze Dni Krakowa zorganizowane w mieście. Uroczyste rozpoczęcie odbyło się 9 czerwca 1936 roku. Na Rynku Głównym spotkały się orkiestry, mieszkańcy Krakowa i przyjezdni goście, w sumie około 1800 osób. Wszyscy zebrani pod wieżą Ratuszową utworzyli kwadrat, orkiestra Jaworznickich Kopalń Węgla odegrała hejnał mariacki. Około godziny 19 pod wieżę Ratuszową przybyli przedstawiciele władz miejskich na czele z prezydentem Kaplickim, który wygłosił przemówienie inauguracyjne: „Dni Krakowa mają uczynić zadość potrzebie człowieka współczesnego, który pragnie jak najwięcej wiedzieć, jak najwydatniej wzbogacać swoje doświadczenia. Człowiek współczesny skłonny jest w niewielkim stopniu do rozmyślań spekulatywnych, pragnie natomiast wszystko oglądać własnemi oczami. Stąd też rodzi się tak znamienny dla epoki współczesnej przemożny pęd do podróży, do zwiedzania nieznanych miast i krajów, do poznawania obcych ludzi i narodowości. Na tem właśnie podłożu zrodziła się inicjatywa zorganizowania Dni Krakowa. Jako miejsce inauguracji tych pierwszych Dni Krakowa wybraliśmy ten oto dostojny Rynek Krakowski, świadek wydarzeń na rozległej przestrzeni wieków"[92]. Na zdjęciach widzimy prezydenta Kaplickiego przemawiającego z balkonu wieży Ratuszowej[93], która została specjalnie na tę okazję przybrana młodymi drzewkami i wzorzystym kobiercem, dzięki czemu stworzyła przepiękną trybunę, skąd uroczyście zainaugurowano święto miasta i krakowian, którzy, jak zachęcał prezydent, w tym szczególnym czasie powinni wykazać się gościnnością w stosunku do przyjezdnych. Kolejne zdjęcia ukazują dalszy ciąg inauguracji – przy akompaniamencie orkiestry na maszt wciągnięta została biało-niebieska chorągiew Dni Krakowa, z charakterystycznym logo w formie stylizowanej postaci Lajkonika (autorstwa Witolda Chomicza).

Początek lata 1936 roku w Krakowie obfitował w wydarzenia kulturalne. 18 czerwca w salach Zamku Królewskiego na Wawelu została otwarta wystawa *Stary Kraków*[94]. Prace nad przygotowaniem wystawy rozpoczęto już w maju, a patronował im prezydent Kaplicki. Organizacją wystawy zajęły się połączone siły Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa oraz Archiwum Aktów Dawnych Miasta Krakowa. Ekspozycja, dzięki uprzejmości Zamku Królewskiego na Wawelu, została urządzona w trzech komnatach na drugim piętrze północnego skrzydła, włączając w to salę Pod Orłem, sień Szklaną i salę Senatorską[95]. Wśród sporej liczby zdjęć dokumentujących wystawę znajduje się pięć fotografii pocho-

[92] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 161, z 11 czerwca, s. 17.

[93] Ibidem, s. 18.

[94] Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami*…, s. 325.

[95] Gaczoł Ewa: Wydarzyło się na Wawelu. W: Buczek Anna, Filret Elżbieta, Gaczoł Ewa, Strzyżewska Joanna: *Wawel na starej fotografii do 1939 roku*. Biblioteka Ikonograficzna Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 1. Kraków 2011, s. 437; „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 134, z 15 maja, s. 17.



Wernisaż wystawy Stary Kraków *– w otwartych drzwiach stoją: biskup Stanisław Rospond, prezydent Mieczysław Kaplicki oraz Jerzy Dobrzycki, 18 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2853/IX*



Fragment wystawy Stary Kraków *w sali Senatorskiej Zamku Królewskiego na Wawelu, czerwiec 1936 r., fot. Stanisław Kolowca; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-3694/N/1*

dzących z Agencji Fotograficznej „Światowid" oraz dziewięć szklanych klisz autorstwa Stanisława Kolowcy z Pracowni Fotograficznej Muzeum Przemysłowego w Krakowie.

Jedno ze zdjęć pochodzi z uroczystego wernisażu wystawy – w drzwiach wawelskiej komnaty stoją ksiądz biskup Stanisław Rospond, prezydent Mieczysław Kaplicki oraz Jerzy Dobrzycki, odpowiedzialny za merytoryczną stronę ekspozycji i autor katalogu towarzyszącego wystawie[96].

Czwartek 18 czerwca 1936 roku był dniem otwarcia tak długo oczekiwanej i długo przygotowywanej wystawy. Przemówienie inaugurujące wygłosił prezes Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa dr Józef Muczkowski, a następnie w roli przewodnika oprowadzającego gości po wystawie wystąpił Jerzy Dobrzycki. Negatywy autorstwa Stanisława Kolowcy w sposób dokumentacyjny przedstawiają wnętrza sali Poselskiej. Na rozstawionych tablicach zaprezentowano najcenniejsze dokumenty ikonograficzne, obrazy, fotografie oraz najstarsze plany miasta przedstawiające zabudowania nie tylko murów miejskich i starego Krakowa, ale także Kleparza, Rybaków czy Kazimierza – łącznie około 550 eksponatów. Było to pierwsze na taką skalę zestawienie materiałów ikonograficznych dotyczących Krakowa, prezentujących miasto w różnych okresach jego rozwoju. Szczególnie cenne ze względu na budynki, które przestały istnieć w przestrzeni miasta. Wielką wartością wystawy były obiekty pochodzące z kolekcji prywatnych, dotąd nieznanych szerszemu odbiorcy[97]. Należy wyróżnić zbiór pamiątek wypożyczony od rodziny Stachowiczów z Rzeszowa, potomków malarza Michała Stachowicza. Organizatorzy dołożyli starań, aby zaprezentować także rysunki i akwarele z kolekcji gromadzonej przez nieżyjącego już prezydenta Krakowa i księgarza Józefa Friedleina[98]. Warto wspomnieć, że kolekcja ta po wielu staraniach znalazła się w zbiorach Muzeum Historycznego Miasta Krakowa dopiero w 1950 roku[99].

W sali Pod Orłem prezentowano, specjalnie z tej okazji przygotowaną, monumentalną panoramę przedstawiającą Kraków około 1700 roku, której autorem był Zygmunt Wierciak, a od strony naukowej jej powstawanie koordynował Jerzy Dobrzycki[100]. Towarzyszył jej, także zrekonstruowany, widok Rynku krakowskiego.

W trakcie trwania Dni Krakowa na każdym kroku składano hołd wszechobecnej tradycji, z tego też powodu szczególnie uroczyście obchodzono abdykację i wybór nowego króla kurkowego. Także i ten moment został uwieczniony na serii zdjęć Agencji Fotograficznej „Światowid"[101]. 21 czerwca 1936 roku pochód króla kurkowego przemierzył miasto w otoczeniu giermków i przy dźwiękach fanfar. Król udał się najpierw do Celestatu, by tam podpisać akt abdykacji. Na kolejnych kadrach widzimy orszak króla wyruszający z Barbakanu, w centrum idzie król kurkowy inż. Bolesław Szarek w asyście dwóch marszałków: Mieczysława Pachońskiego i Alfreda Fritscha. W oczekiwaniu na pochód tłumy krakowian zebrały się pod wieżą Ratuszową, dokąd przybyli także przedstawiciele władz na czele z prezydentem Kaplickim, wicemarszałkiem Senatu RP Mikołajem Kwaśniewskim oraz Marianem Dąbrowskim.

[96] Dobrzycki Jerzy: *Stary Kraków*. Kraków 1936.

[97] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 170, z 20 czerwca, s. 11.

[98] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 168, z 18 czerwca, s. 18.

[99] Gaczoł Ewa: Wydarzyło się na Wawelu…, s. 438.

[100] Obraz ten obecnie znajduje się w zbiorach MHK (nr inw. MHK-997/III) dokąd został przekazany w 1947 r. jako dar Muzeum Narodowego.

[101] Numery inw. MHK-Fs3755/IX–MHK-Fs3760/IX, MHK-Fs9376/IX–MHK-Fs9400/IX.



Abdykacja króla kurkowego – pochód wyruszający z Barbakanu, 21 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs3757/IX



Abdykacja króla kurkowego – uczestnicy uroczystości na Rynku Głównym, 21 czerwca 1936 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs3759/IX

Następnie Bractwo Kurkowe złożyło hołd miastu, a król kurkowy przemówił z ganku wieży: „Nawiązując do naszej tradycji, aby wobec ciebie, jako wobec prezydenta miasta wypowiedzieć słowa zapewnienia o niezachwianem nigdy przywiązaniu jakie Konfratrja nasza żywi dla sławetnego Magistratu i jakim głębokim szacunkiem dla niego, jako korporacja ściśle mieszczańska jest przejęta"[102]. Jako drugi głos zabrał prezydent Kaplicki, który także wygłosił płomienne przemówienie. „Wielkie narody kochają swą tradycję. Szanują ją i cenią (…). Tradycja jest zresztą piękna. Czerpiemy z niej otuchę w czasach ciężkich i wynosimy z niej cenne wskazania. Obchód abdykacji króla kurkowego wskrzesza piękną tradycję. Jest to tem aktualniejsze, że naszą największą troską jest obrona kraju"[103].

Po zakończeniu pierwszych Dni Krakowa dokonano podsumowania frekwencji, wyniki były bardzo satysfakcjonujące. W święcie miasta wzięło udział kilkadziesiąt tysięcy osób, wesołe miasteczko w parku Jordana odwiedziło około 50 tysięcy osób, a koncertu wawelskiego Jana Kiepury wysłuchało około 12 tysięcy[104].

Kobiecy punkt widzenia – VII kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem

Rok 1936 szczególnie obfitował w wydarzenia dużej rangi. Od 26 do 29 sierpnia obradował w Krakowie VII kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem (International Federation of University Women, IFUW)[105]. Organizacja powstała w 1919 roku i zrzeszała absolwentki wyższych uczelni. Jej ideą miało być nawiązanie stosunków pomiędzy kobietami różnej narodowości, przy jednoczesnej poprawie kształcenia ogólnego. Organizacja zwracała także uwagę na działania zapobiegające w przyszłości kolejnym konfliktom międzynarodowym na miarę niedawno zakoń-

[102] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 173, z 23 czerwca, s. 4.
[103] Loc. cit.
[104] „Głos Narodu" 1936, nr 174, z 26 czerwca, s. 7.
[105] Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami*…, s. 328.

czonej I wojny światowej. 11 lipca 1919 roku kobiety ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii i Kanady spotkały się w Londynie, aby zainaugurować działalność federacji[106]. 3 marca 1926 roku powstało Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższym Wykształceniem[107]. Wśród jego założycielek znalazły się Maria Ponikowska[108], Teodora Męczkowska[109] i Stefania Tatarówna[110]. Również na gruncie polskim celem stowarzyszenia było zrzeszenie w swoich szeregach kobiet posiadających dyplom szkół akademickich w celu ochrony ich interesów. Współpraca międzynarodowa z innymi organizacjami miała ułatwić kobietom studia wyższe nie tylko w kraju, ale i zagranicą oraz ułatwić zdobywanie stanowisk, które odpowiadałyby ich wykształceniu fachowemu[111]. Krakowski oddział Polskiej Federacji Kobiet powstał za sprawą wspomnianej wyżej Stefanii Tatarówny, która poznała we Francji jedną z członkiń zarządu głównego IFUW. Po powrocie do kraju rozpoczęła starania o zorganizowanie polskiego oddziału. Z formalnym założeniem oddziału w Krakowie musiano poczekać, aż w Warszawie powstał zarząd główny organizacji[112]. Wśród osób obecnych na otwarciu krakowskiego kongresu były m.in. wiceprzewodnicząca federacji prof. Johanna Westerdyk[113], profesor biologii na Uniwersytecie w Utrechcie, i wiceprzewodnicząca Octavia Mond, historyczka z Kanady. Otwarcie zaszczycił swoją obecnością minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Wojciech Świętosławski, pojawił się Mieczysław Kaplicki jako gospodarz miasta oraz wojewoda krakowski Michał Gnoiński. Uniwersytet Jagielloński reprezentował rektor Stanisław Maziarski[114]. Przemawiając w trakcie inauguracji, Jadwiga Romer, przedstawicielka Sekretariatu Ligi Narodów, mówiła: „Kobiety powinny nie tylko pouczać młodzież i czuwać nad nią, ale baczyć na każde grożące niebezpieczeństwo, jak ów strażnik na prastarej pięknej wieży Mariackiej, który zawsze czujny rozgląda się w cztery strony świata”[115].

Kraków został wybrany jako miejsce zjazdu przede wszystkim ze względu na swoje tradycje historyczne, kulturalne i oświatowe, nie bez znaczenia była tu także atmosfera miasta i jego malowniczość. Na kongresie obecnych było 275 delegatek zagranicznych z 28 krajów, w tym 187 reprezentowało Polskę[116]. Uczestniczki zebrały się już dzień przed oficjalnym otwarciem, 25 sierpnia 1936 roku. Podczas spotkania w kawiarni Michalika odśpiewały polski hymn narodowy, następnie starą pieśń szkocką *Auld Lang Syne*, przy której wszystkie trzymały się za ręce, a później na cześć wiceprzewodniczącej Westerdyk angielską piosenkę *For He's a Jolly Good Fellow.* Przez resztę wieczoru śpiewano także ludowe piosenki holenderskie oraz polskie pieśni ludowe. Kongresowi towarzyszyła wystawa w Domu Plastyków przy ulicy Łobzowskiej 3, gdzie prezentowano prace krakowskich malarek. A na Uniwersytecie Jagiellońskim zorganizowano *Atelier tekstylne*, w którym pokazywano prace absolwentek Państwowej Szkoły Sztuk Zdobniczych, całość powstała przy pomocy Muzeum Przemysłowego im. Adriana Baranieckiego w Krakowie. Obecność prezydenta Kaplickiego na kongresie nie dziwi tym bardziej, że od lat młodości okazywał wsparcie postępowym ideom i kobietom walczącym o należne im prawa. W gronie jego najbliższych przyjaciół znalazły się pierwsze kobiety, które studiowały w Jagiellońskiej Wszechnicy.

W trakcie trwania kongresu prezydent towarzyszył delegatkom. Z jego inicjatywy urządzono *garden party* w Lesie Wolskim, które ze względu na niepogodę zamieniono na herbatkę w sali Strzeleckiej Celestatu[117].

[106] *Who was Virginia Gildersleeve?* [online]. Graduate Women International [dostęp 20 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.graduatewomen.org/home-who-we-are/who-was-virginia-gildersleeve/.

[107] Bełcikowski Jan: *Polskie kobiece stowarzyszenia i związki współpracy międzynarodowej kobiet*. Warszawa 1939, s. 103–104.

[108] Maria Ponikowska (1894–1969), studiowała filozofię na UJ i matematykę na Uniwersytecie Warszawskim, specjalizowała się w statystyce i matematyce finansowej, od 1925 r. działała w nowo powstałym Instytucie Naukowym Organizacji i Kierownictwa, zajmującym się problematyką zarządzania. Od 1934 r. pracowała także w biurze Polskiego Radia. W okresie okupacji niemieckiej działała aktywnie w strukturach konspiracyjnych. Odznaczona Krzyżem Kawalerskim Polonia Restituta. Za: *PSB*: Ponikowska Maria. Hasło oprac. Maciej Józef Kwiatkowski. T. 27, z. 3. Wrocław 1983, s. 497.

[109] Teodora Męczkowska (1870–1954), nauczycielka, feministka. Ukończyła studia przyrodnicze na Uniwersytecie w Genewie, po powrocie do Warszawy rozpoczęła naukę na Uniwersytecie Latającym, a od 1900 r. uczyła dziewczęta na pensjach żeńskich przyrody i fizyki. Od 1918 r. pracowała jako wizytatorka szkół żeńskich w Ministerstwie Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Aktywna działaczka ruchu feministycznego, członkini Klubu Politycznego Kobiet Postępowych. Za: *PSB*: Męczkowska Teodora. Hasło oprac. Halina Więckowska. T. 20. Wrocław 1975, s. 503–504.

[110] Stefania Tatarówna (ur. 1880), pochodząca z Krakowa filozofka, pierwsza kobieta, która obroniła doktorat z filozofii na Uniwersytecie Jagiellońskim. Od 1909 r. była członkinią Polskiego Towarzystwa Filozoficznego we Lwowie. Za: Suchmiel Jadwiga: *Udział kobiet w nauce w Uniwersytecie Jagiellońskim do 1939 roku*. Częstochowa 1994, s. 66–67.

[111] *Statut Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem*. Warszawa 1935, s. 3–5.

[112] *Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wykształceniem w latach 1926–1936*. Warszawa 1936, s. 10.

[113] Johanna Westerdijk (1883–1961), holenderska botanik, pierwsza kobieta, która otrzymała tytuł profesorski w Holandii, działaczka organizacji feministycznych. Za: *Johanna Westerdijk* [online]. Universiteitsmuseum Utrecht [dostęp 20 kwietnia 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.universiteitsmuseum.nl/collectie/collectie-verhalen/johanna-westerdijk.

[114] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 239, z 28 sierpnia, s. 16.

[115] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 240, z 29 sierpnia, s. 16.

[116] Manberowa M.: *Kraków gości w swych murach przedstawicielki 28 narodów*. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 238, z 27 sierpnia, s. 23.

[117] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 239, z 28 sierpnia, s. 16.



VII kongres Międzynarodowej Federacji Kobiet z Wyższym Wykształceniem – fotografia grupowa na dziedzińcu Collegium Maius, 26 sierpnia 1936 r., fot. Stanisław Mucha; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs19400/IX

Piękną pamiątkę tych wyjątkowych dni stanowi fotografia grupowa uczestniczek, wykonana na dziedzińcu Collegium Maius przez krakowskiego fotografa Stanisława Muchę (1895–1976)[118]. Niemal całą powierzchnię fotografii wypełniają delegatki, część z nich z braku miejsca stoi na balkonie. W pierwszym rzędzie pośrodku siedzi minister Wojciech Świętosławski. W jego bezpośrednim sąsiedztwie, po lewej stronie, wspomniana wyżej prof. Johanna Westerdijk, a po prawej stronie Octavia Mond. Obok Mond siedzi Teodora Męczkowska, przewodnicząca Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Nieco dalej po lewej widać rektora UJ Stanisława Maziarskiego, przy którym siedzi Stanisława Adamowiczowa, doktor medycyny z Warszawy, a następnie wiceprzewodnicząca Międzynarodowej Federacji dr Ellen Gleditsch, profesor chemii na Uniwersytecie w Oslo, asystentka Marii Skłodowskiej-Curie, obok niej w apaszce w białe groszki Vigrinia Gildersleeve, doktor trzech fakultetów, kurator wyższej szkoły dla dziewcząt w Istambule i amerykańskiego Instytutu Międzynarodowego Wychowania. Dalej po lewej siedzi uśmiechnięty prezydent Kaplicki. Wśród kobiet siedzących po prawej stronie wyróżnia się dr Fabritius, przedstawicielka delegacji węgierskiej, ubrana w historyczny strój magnacki z XVII wieku.

Miasto na fali – wystawa radiowa

Grupa trzech fotografii Agencji Fotograficznej „Światowid" przedstawia otwarcie w salach Starego Teatru wystawy radiowej 24 kwietnia 1937 roku[119]. Została zorganizowana w 10. rocznicę istnienia krakowskiej rozgłośni Polskiego Radia, która powstała jako druga w kraju, a emisję programów rozpoczęła 15 lutego 1927 roku. Wkrótce po tym na Zwierzyńcu, w poaustriackim bastionie fortecznym, powstała stacja nadawcza. Początkowo zasięg rozgłośni nie przekraczał 20 km. Codzienny program rozpoczynał się o godzinie 7, a kończył o 23. Radio wyspecjalizowało się w audycjach słowno-muzycznych, koncertach muzyki kameralnej i popularnonaukowych pogadankach. Najważniejszy był jednak, nadawany niemal od samego początku na żywo, hejnał z wieży Mariackiej. Pierwszym dyrektorem krakowskiego radia był aż do wybuchu II wojny światowej Bronisław Winiarz[120].

Jubileuszowa wystawa została zorganizowana pod protektoratem m.in. arcybiskupa Adama Stefana Sapiehy, wojewody krakowskiego Michała Gnoińskiego, dyrektora naczelnego Polskiego Radia Romana Starzyńskiego oraz prezydenta Krakowa Mieczysława Kaplickiego. Wspomniane fotografie przedstawiają gości zebranych na otwarciu. Na przodzie Mieczysław Kaplicki oraz Roman Starzyński,

[118] Piotrowska Ewa: *Stanisław Mucha. Fotograf – dokumentalista i miłośnik Krakowa czyli zwyczajna opowieść o niezwykłym człowieku*. Kraków 2007. Katalog wystawy w Muzeum Historii Fotografii im. Walerego Rzewuskiego w Krakowie, 2007.

[119] Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami…*, s. 342.

[120] Kłyszewski Władysław: *10 lat Polskiego Radia, Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radia*. Warszawa 1935; Chomicz Zbigniew: *75 lat Polskiego Radia. Kalendarium 1925–2000*. Warszawa [2000].



Uroczystość otwarcia wystawy radiowej w salach Starego Teatru – fotografia grupowa zaproszonych gości. W centrum prezydent Mieczysław Kaplicki (z kartką w ręku), obok niego po lewej ksiądz prof. Konstanty Michalski oraz Roman Starzyński, naczelny dyrektor Polskiego Radia. W prawej części zdjęcia Bronisław Winiarz (także z kartką w ręku), 24 kwietnia 1937 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs2902/IX

nieco w prawo Bronisław Winiarz. Wśród zgromadzonych widoczny jest także ksiądz Konstanty Michalski, a za nim prezes Syndykatu Dziennikarzy Krakowskich Józef Flach. W prawej części kadru mjr Edwin Wagner, przewodniczący stołecznego Komitetu Propagandy i Radiofonizacji. W imieniu miasta głos zabrał prezydent Kaplicki, który w swoim przemówieniu określił rozgłośnię radiową „najmłodszem i najmilszem dzieckiem miasta", zwracając jednocześnie uwagę na znaczący wzrost liczby radiosłuchaczy w Krakowie[121]. Na wystawie pokazano eksponaty związane z radiem i jego funkcjonowaniem, specjalnie z tej okazji urządzono także studio radiowe, z którego nadano skecz *10-lecie na wesoło*, przygotowany przez Antoniego Wasilewskiego i Witolda Zechentera[122].

Gen. Miklós Horthy w Krakowie

„Królewski Kraków wita Głowę Państwa Braterskiego Narodu Węgierskiego" – takim hasłem zwracał uwagę swoich czytelników specjalny numer „Ilustrowanego Kuriera Codziennego", którego okładkę zdobiła podobizna regenta w otoczeniu barw węgierskiej flagi. Artykuł otwierający został przetłumaczony na język węgierski, co stanowiło wyraźny ukłon w stronę węgierskich przyjaciół i znamienitego gościa[123]. 5 lutego 1938 roku o godzinie 9.30 regent Węgier Miklós Horthy de Nagybánya[124] przybył pociągiem do Krakowa. Na dworcu witała go grupa przedstawicieli władz państwowych na czele z prezydentem RP Ignacym Mościckim i gen. Edwardem Rydzem-Śmigłym. W sali recepcyjnej dworca powitali go także przedstawiciele Towarzystwa Polsko-Węgierskiego oraz grupa dzieci w strojach krakowskich, uczeń Lolek Trzciński wręczył mu bukiet kwiatów i zadeklamował wiersz. W dalszej kolejności regent udał się do Barbakanu, gdzie oczekiwali na niego obywatele Krakowa w towarzystwie prezydenta[125]. Następnie odkrytym

[121] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1937, nr 114, z 26 kwietnia, s. 17.

[122] Gaczoł Ewa: *Fotografie związane z placem Szczepańskim w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, część 1*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego w Krakowie" 2015, z. 33, s. 297–328.

[123] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1938, nr 37, z 6 lutego, s. 1.

[124] Miklós Horthy de Nagybánya (1868–1957), węgierski polityk, w okresie I wojny światowej był dowódcą austro-węgierskiej marynarki wojennej. Po zakończeniu wojny wziął udział w organizacji kontrrewolucji przeciwko Węgierskiej Rewolucji Rad, na czele której stał Béla Kun. Po przejęciu władzy został głównodowodzącym węgierskich sił zbrojnych. Funkcję regenta Królestwa Węgier sprawował w latach 1920–1944. Za: Varga Endre László: *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych*. Warszawa 2016.

[125] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1938, nr 38, z 7 lutego, s. 3–4.



Powitanie regenta Węgier Miklósa Horthyego i towarzyszącego mu prezydenta RP Ignacego Mościckiego w Barbakanie z udziałem władz miejskich, 5 lutego 1938 r., fot. Agencja Fotograficzna „Światowid"; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs880/IX

samochodem węgierski gość przejechał Drogą Królewską na Wawel, gdzie złożył kwiaty przy trumnie Józefa Piłsudskiego, a także na sarkofagu króla Stefana Batorego. Na czas wizyty przygotowano dla Horthyego apartamenty Zygmunta Starego na pierwszym piętrze wschodniego skrzydła Zamku Królewskiego. Kierownik administracji Wawelu Stanisław Taszkowski przygotował je z wielką starannością i dokładnością[126]. Po zwiedzeniu miasta i zamku wawelskiego wieczorem na cześć gościa urządzono w sali Senatorskiej uroczysty obiad i raut, który był najwspanialszym przyjęciem w odnowionych komnatach zamkowych. Następnego dnia regent opuścił Kraków, udając się do Białowieży, gdzie wziął udział w polowaniu[127].

Wspomniane wyżej wydarzenia dokumentuje seria 56 fotografii, w tym negatywy Mieczysława Janikowskiego[128] i Stanisława Kolowcy, a także amatorskie fotografie, których autorami są Jerzy Stener i Wiktor Medwecki, oraz kilka zdjęć z Agencji Fotograficznej „Światowid". W przeważającej większości są to zdjęcia przedstawiające ulice Krakowa, które na tę okazję przystrojono na wielką skalę. Jeszcze przed przyjazdem węgierskiego gościa została wydana specjalna odezwa prezydenta Kaplickiego, w której zwracał on uwagę na historyczne związki Krakowa i Węgier, a także zachęcał mieszkańców miasta do odpowiedniego przeżycia tych sąsiedzkich odwiedzin. Domy i ulice miały zostać przybrane flagami i chorągwiami w barwach polskich i węgierskich, a pod Wawelem stanąć brama triumfalna przybrana jedliną, kwiatami i flagami narodowymi[129]. Na potrzeby węgierskiej wizyty wydano też okolicznościowy portret regenta Horthyego z przeznaczeniem na dekorację okien i wystaw sklepowych; można je było bez kłopotu nabyć w magistracie lub od kolporterów[130].

Szczególnie godny uwagi jest zespół 18 fotografii[131] przedstawiających spotkanie regenta z przedstawicielami władz miejskich w Barbakanie. Również i w tym wypadku wszystko zostało precyzyjnie zaplanowane, nawiązując jednocześnie do historycznego charakteru miejsca – straż w bramie pełnili halabardnicy i kusznicy, grupa trębaczy w średniowiecznych strojach odegrała powitalne fanfary. Prezydentowi Kaplickiemu towarzyszyli przedstawiciele Bractwa Kurkowego. Przestrzeń we wnętrzu Barbakanu podzielono na dwie czę-

[126] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1938, nr 37, z 6 lutego, s. 9.

[127] Gaczoł Ewa: Wydarzyło się na Wawelu…, s. 467.

[128] Mieczysław Janikowski (1912–1968), rozpoczął studia na Wydziale Prawa Uniwersytetu Jagiellońskiego, które po roku przerwał, by podjąć naukę na Akademii Sztuk Pięknych. Brał udział w kampanii polskiej 1939 r., po wojnie zamieszkał w Paryżu, zajmował się malarstwem abstrakcyjnym i konstruktywistycznym.

[129] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1938, nr 34, z 3 lutego, s. 18.

[130] „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1938, nr 35, z 4 lutego, s. 14.

[131] Numery inw. MHK-Fs880/IX, MHK-Fs11348–MHK-Fs11358/IX, MHK-Fs18526/IX, MHK-5832/N/1-4, MHK-5861–MHK-5865/N.



Dekoracja pod Wawelem z okazji wizyty regenta Miklósa Horthyego, 5 lutego 1938 r., fot. Jerzy Stener; w zbiorach MHK, nr inw. MHK-Fs4867/IX

ści, po lewej stronie zostali ulokowani przedstawiciele władz miejskich, a po prawej stronie delegacje towarzystw i związków, wśród nich cechowa starszyzna z berłami w rękach, w grupie przedstawicieli Bractwa Kurkowego wyróżniał się król kurkowy Tadeusz Polaczek Kornecki. Uwagę zwracała także grupa 20 żywczanek w pięknych strojach koronkowych. Prezydent Kaplicki, stojąc przed samochodem, w którym siedzieli prezydent RP Ignacy Mościcki wraz z regentem Horthym, wygłosił powitalne przemówienie. Podkreślił znaczenie tradycji polsko-węgierskich: „Nie po raz pierwszy Kraków – duchowa stolica Polski – ma niezwykły honor witać w swych murach Najwyższego Zwierzchnika Królestwa Węgier. (…) Żywo wszyscy mamy w pamięci, jak w latach niedoli nasze narodowe porywy i walki znajdowały zawsze rycerski oddźwięk wśród bohaterskich Węgrów. (…) Tem większa dla nas radość, że właśnie w prastarych murach Krakowa przypadł nam dziś ten niezwykły honor powitać – w obecności Najdostojniejszego Włodarza Odrodzonej Rzeczypospolitej i Wodza Naczelnego Armii Polskiej – Waszą Wysokość Regenta Królestwa Węgier. Czynimy to z sercem otwartem, przepełnionem braterską miłością i podziwem dla wielkiego Narodu Węgierskiego”[132]. Przemówienia zakończyły okrzyki *Éljen*, *Éljen*, *Éljen* (Niech żyje), a następnie podano do rąk Horthyego bochen chleba i sól.

Omówiony powyżej materiał fotograficzny jest wyborem subiektywnym, dokonanym spośród wieluset fotografii, ale zarazem najdobitniej oddającym charakter ówczesnego Krakowa, miasta otwartego, rozwijającego się pod czujnym i opiekuńczym okiem prezydenta Kaplickiego. Jak wspomniano na początku, materiał fotograficzny dotyczący jego prezydentury jest ogromny i bardzo różnorodny, a poszczególne aspekty działalności zostaną omówione w dalszych częściach artykułu. Budowa kopca Piłsudskiego była przedsięwzięciem nie tylko o charakterze wojskowym, ale także stanowiącym integralną część szeroko zakrojonych działań zarówno w obszarze kultury, jak i gospodarki, zostanie jednakże omówiona w części dotyczącej tematyki legionowej, mocno związanej z osobą urzędującego prezydenta Kaplickiego.

Można powiedzieć, że przedstawiona grupa zdjęć stanowi swoistą próbę sondażową, dzięki której otrzymujemy obraz Krakowa jako miasta tętniącego życiem, stojącego na straży własnej tradycji, ale także świadomie uczestniczącego w wydarzeniach dziejących się w kraju.

Bibliografia

Źródła

ANK, Spuścizna Mieczysława Kaplickiego, sygn. SpMK

Opracowania

Adamczyk Elżbieta: Samorząd Krakowa i jego władze. W: *Dzieje Krakowa. T. 4. Kraków w latach 1918–1939*. Red. Janina Bieniarzówna, Jan M. Małecki. Kraków 1997, s. 51–75

Bańdo Adam: Ilustrowany Kurier Codzienny – pierwsze nowoczesne polskie pismo masowe 1910–1939. W: *Ilustrowany Kurier Codzienny 1910–1939. Księga pamiątkowa w stulecie powstania dziennika i wydawnictwa*. Red. Grażyna Wrona, Piotr Borowiec, Krzysztof Woźniakowski. Kraków–Katowice 2010, s. 87–102

Bełcikowski Jan: *Polskie kobiece stowarzyszenia i związki współpracy międzynarodowej kobiet*. Warszawa 1939

Brzoza Czesław: *Kraków między wojnami. Kalendarium 28 X 1918 – 6 IX 1939*. Kraków 1998

Buszko Józef: *Ruch socjalistyczny w Krakowie 1890–1914 na tle ruchu robotniczego w zachodniej Galicji*. Kraków 1961

Chomicz Zbigniew: *75 lat Polskiego Radia. Kalendarium 1925–2000*. Warszawa [2000]

Co mówią Adamowiczowie o lądowaniu i przyjęciu ich w Niemczech. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1934, nr 183, z 4 lipca, s. 17

Cygan Wiktor Krzysztof: *Słownik biograficzny oficerów Legionów Polskich*. T. 1. Warszawa 1992

Czajecka Bogusława, Jasicka Janina: *Pierwsza kobieta-lekarz, absolwentka UJ Helena Donhaiser-Sikorska (1873–1945)*. „Przegląd Lekarski” 1971, nr 10, s. 671–675

Dar miasta Krakowa dla Jana Kiepury. „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1936, nr 175, z 25 czerwca, s. 19

Dobrzycki Jerzy: *Stary Kraków*. Kraków 1936

[132] „Ilustrowany Kurier Codzienny” 1939, nr 38, z 7 lutego, s. 4.

Dziedzic Stanisław: *Kraków a idea Muzeum Narodowego*. „Zarzadzanie w Kulturze" 2005, t. 6, s. 181–203

Fuks Marian: *Zaranie fotografii dziennikarskiej w Polsce. 1910–5.10.1925. Piętnastolecie pierwszej Agencji Fotograficznej Marjana Fuksa*. Warszawa [1925]

Gaczoł Ewa: Wydarzyło się na Wawelu. W: Buczek Anna, Filret Elżbieta, Gaczoł Ewa, Strzyżewska Joanna: *Wawel na starej fotografii do 1939 roku*. Biblioteka Ikonograficzna Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, nr 1. Kraków 2011, s. 309–478

Gaczoł Ewa: *Fotografie związane z placem Szczepańskim w zbiorach Działu Fotografii Krakowskiej Muzeum Historycznego Miasta Krakowa, część 1*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego w Krakowie" 2015, z. 33, s. 297–328

Gałęzowski Marek: *Na wzór Berka Joselewicza. Żołnierze i oficerowie pochodzenia żydowskiego w Legionach Polskich*. Warszawa 2010

Gellner Joanna: *Z legionowej spuścizny po Mieczysławie Kaplickim. Album z fotografiami przedstawiającymi walki Legionów Polskich oraz obóz internowanych legionistów w Szczypiornie*. „Krzysztofory. Zeszyty Naukowe Muzeum Historycznego w Krakowie" 2014, z. 32, s. 73–100

Gmach, który buduje miłość Ojczyzny i umiłowanie przeszłości. Poświęcenie kamienia węgielnego pod Muzeum Narodowe w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 152, z 3 czerwca 1934, s. 16

Hermanowicz Henryk: *Stanisław Kolowca*. „Fotografia" 1968, nr 12, s. 280–283

Jaroszuk Anna: *Święto Morza – euforia i histeria*. „Aspekty" [online]. 2013 [dostęp 15 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://aspekty.ikp.uw.edu.pl/?artykul=swieto-morza-euforia-i-histeria#rf13-103

Johanna Westerdijk [online]. Universiteitsmuseum Utrecht [dostęp 20 kwietnia 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.universiteitsmuseum.nl/collectie/collectieverhalen/johanna-westerdijk

Kamińska-Chodurska Elżbieta: Dzieje obchodów „Dni Krakowa". W: *Kraków międzywojenny. Materiały z sesji naukowej [Towarzystwa Miłośników Historii i Zabytków Krakowa] z okazji Dni Krakowa w 1985*. Red. Jan M. Małecki. Kraków 1988, s. 121–127

Kasprzyk Bogdan: Wprowadzenie. W: *Poczet sołtysów, wójtów, burmistrzów i prezydentów miasta Krakowa (1228–2010)*. Kraków 2010, s. 13–20

Katalog wystawy kobierców mahometańskich, ceramiki azjatyckiej urządzonej w Muzeum Narodowem w Krakowie 1934. Kraków 1934

Kłyszewski Władysław: *10 lat Polskiego Radia, Biuro Prasy i Propagandy Polskiego Radia*. Warszawa 1935

Kraków buduje Muzeum Narodowe. Historyczny zarys powstania Muzeum Narodowego w Krakowie, jego rozwój i konieczność budowy nowego gmachu. Sprawozdanie z dotychczasowej akcji komitetu wykonawczego i z prac technicznych kierownictwa budowy. Nakładem Komitetu Budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. Kraków 1935

Krzanicki Marcin: *Fotografia i propaganda. Polski fotoreportaż prasowy w dwudziestoleciu międzywojennym*. Kraków 2013

Kto był kim w Drugiej Rzeczypospolitej. Red. Jacek M. Majchrowski. Warszawa 1994

Ludwikowski Leszek: *Jerzy Dobrzycki (wspomnienie pośmiertne)*. „Rocznik Krakowski" 1973, t. 44, s. 143–144

Manberowa M.: *Kraków gości w swych murach przedstawicielki 28 narodów*. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 238, z 27 sierpnia, s. 23

Mariański Robert: *Fotografia w polskim systemie prasowym*. „Środkowoeuropejskie Studia Polityczne" [online]. 2003, nr 2, s. 146–164 [dostęp 20 sierpnia 2015 r.]. Dostępny w internecie: https://wnpid.amu.edu.pl/images/stories/ssp/ssp_2003_2/sp-3-2-08.pdf

Największa impreza kulturalno-artystyczna w salach Muzeum Narodowego w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 29, z 29 stycznia, s. 11

Nowacki Kazimierz: *Stanisław Kolowca*. „Rocznik Krakowski" 1970, t. 40, s. 133–134

Ostateczna rezygnacja prezydenta Kaplickiego. „Głos Narodu" 1939, nr 28, z 28 stycznia, s. 9

Otwarcie wystawy kobierców mahometańskich i ceramiki w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 35, z 4 lutego, s. 9

P. Kaplicki prezydentem. „Głos Narodu" 1933, nr 46, z 17 lutego, s. 7

Petryna Magdalena: Jadwiga Sikorska-Klemensiewiczowa. Droga do świątyni wiedzy. W: *Krakowski szlak kobiet. Przewodniczka po Krakowie emancypantek*. Red. Ewa Furgał. T. 2. Kraków 2010, s. 64–67

Piotrowska Ewa: *Stanisław Mucha. Fotograf – dokumentalista i miłośnik Krakowa czyli zwyczajna opowieść o niezwykłym człowieku*. Kraków 2007

Po ustąpieniu Prezydenta miasta Krakowa. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1939, nr 34, z 3 lutego, s. 20

Polski słownik biograficzny konserwatorów zabytków: Szyszko-Bohusz Adolf. Hasło oprac. Andrzej Gaczoł. Red. Henryk Kondziela, Hanna Krzyżanowska. Z. 2. Poznań 2006, z. 2, s. 200–202

Polskie Stowarzyszenie Kobiet z Wyższem Wykształceniem w latach 1926–1936. Warszawa 1936

Posiedzenie Komitetu wyk. budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 335, z 3 grudnia, s. 19

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego w obecności P. Prezydenta Rzplitej. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 150, z 1 czerwca, s. 9

Poświęcenie kamienia węgielnego pod budowę Muzeum Narodowego. „Głos Narodu" 1934, nr 148, z 2 czerwca, s. 5

Poświęcenie kamienia węgielnego pod gmach Muzeum Narodowego. „Czas" 1934, nr 149, z 2 czerwca, s. 2

Program inwestycyjny stoł. król. miasta Krakowa na okres 1937/1938–1943/1944. Kraków 1938

Przylot braci Adamowiczów do Krakowa. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 253, z 12 września, s. 5

PSB: Kaplicki Mieczysław. Hasło oprac. Józef Buszko. T. 9. Wrocław 1961, s. 631–632

PSB: Klemensiewicz Zygmunt. Hasło oprac. Jan Hulewicz. T. 12. Kraków 1966–1967, s. 595–598

PSB: Męczkowska Teodora. Hasło oprac. Halina Więckowska. T. 20. Wrocław 1975, s. 503–504

PSB: Ponikowska Maria. Hasło oprac. Maciej Józef Kwiatkowski. T. 27, z. 3. Wrocław 1983, s. 497

PSB: Prażmowski-Belina Władysław Zygmunt. Hasło oprac. Piotr Stawecki. T. 28. Wrocław 1983, s. 393–395

Radość z triumfalnego lotu Adamowiczów. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 185, z 6 lipca, s. 6

Reakcja na modernizm. Architektura Adolfa Szyszko-Bohusza. Katalog wystawy. Red. Dorota Leśniak-Rychlak. Kraków 2013

Reklewska-Braun Zofia, Braun Kazimierz: *Bracia Adamowiczowie. Emigranci – lotnicy. Pierwsi polscy zdobywcy północnego Atlantyku*. Rzeszów 2011

Rozpoczęcie prac wstępnych koło budowy Muzeum Narodowego w Krakowie. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 115, z 27 kwietnia, s. 5

Słownik biograficzny działaczy polskiego ruchu robotniczego. Red. Feliks Tych. T. 1. A–D. Warszawa 1978

Spieszmy na wystawę tkanin wschodnich i ceramiki. „Głos Narodu" 1934, nr 32, z 3 lutego, s. 2

Spis zespołów z zasobu Narodowego Archiwum Cyfrowego [online]. NAC [dostęp 21 kwietnia 2016 r.]. Dostępny w internecie: http://www.nac.gov.pl/archiwum-audiowizualne/zasob/spis-zespolow/

Sroka Łukasz T*adeusz:* Żydzi w Radzie Miasta Krakowa (1866–1939). Zagadnienie prawne i ustrojowe. W: *Budowali nowoczesny Kraków. Żydzi w samorządzie miejskim, gospodarczym i finansowym miasta (1866–1939)*. Kraków 2015, s. 62–115

Statut Polskiego Stowarzyszenia Kobiet z Wyższym Wykształceniem. Warszawa 1935

Suchmiel Jadwiga: *Udział kobiet w nauce w Uniwersytecie Jagiellońskim do 1939 roku*. Częstochowa 1994

Szukiewicz Maciej: *Dzieje, rozwój i przyszłość Muzeum Narodowego w Krakowie*. Kraków 1909

Uroczystość zaprzysiężenia nowego prezydenta m. Krakowa. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1933, nr 57, z 26 lutego, s. 16–17

Varga Endre László: *Dwa bratanki. Dokumenty i materiały do stosunków polsko-węgierskich 1918–1920. Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych*. Warszawa 2016

Wawelski triumf Jana Kiepury. „Ilustrowany Kurier Codzienny" 1936, nr 176, z 26 czerwca, s. 16

Who was Virginia Gildersleeve? [online]. Graduate Women International [dostęp 20 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.graduatewomen.org/home-who-we-are/who-was-virginia-gildersleeve/

Winiarczyk Katarzyna: *Przepis na Kraków Jerzego Dobrzyckiego*. Kraków 2014

Wiśniewski Michał: *Adolf Szyszko-Bohusz*. Kraków 2013

Wojniłło Walenty: *Wilniuki, co także pokonali Atlantyk. O wzlocie i upadku braci Adamowiczów* [online]. Wilnoteka. Polski portal na Litwie, 18 lipca 2013 r. [dostęp 20 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.wilnoteka.lt/pl/tresc/wilniuki-co-takze-pokonali-atlantyk-o-wzlocie-i-upadku-braci-adamowiczow

Wybór płk. Dra Kaplickiego prezydentem Krakowa. „Czas" 1933, nr 39, z 17 lutego, s. 3

Wysocka Jadwiga: *Bracia Adamowiczowie na nowo odkryci*. „Nowy Dziennik" [online]. 30 września 2011 r. [dostęp 20 września 2015 r.]. Dostępny w internecie: http://www.dziennik.com/przeglad-polski/artykul/bracia-adamowiczowie-na-nowo-odkryci

Gazety i czasopisma

„Czas" 1934, nr 149, z 2 czerwca; 1936, nr 175, z 17 czerwca

„Głos Narodu"1934, nr 248, z 10 września; nr 251, z 13 września; 1936, nr 174, z 26 czerwca

„Ilustrowany Kurier Codzienny" 1934, nr 152, z 3 czerwca; nr 180, z 1 lipca; nr 181, z 2 lipca; nr 194, z 15 lipca; nr 195, z 16 lipca; nr 253, z 12 września; nr 254, z 13 września; 1936, nr 161, z 11 czerwca; nr 168, z 18 czerwca; nr 170, z 20 czerwca; nr 173, z 23 czerwca; nr 176, z 26 czerwca; nr 239, z 28 sierpnia; nr 240, z 29 sierpnia; 1937, nr 114, z 26 kwietnia; 1938, nr 34, z 3 lutego; nr 35, z 4 lutego; nr 37, z 6 lutego; nr 38, z 7 lutego; 1939, nr 38, z 7 lutego

„Morze" 1932, nr 7–8

„Święto Morza – jednodniówka" 1934, czerwiec

The City and its Mayor. Kraków during Mieczysław Kaplicki's tenure on photographs from the collection of the Historical Museum of the City of Kraków. Part 1. The city of applauses and hearty welcomes

This is the first part of the article presenting photographs from the period of Mieczysław Kaplicki's tenure as Mayor of Kraków that are kept in the collection of the Department of Kraków Photography of the Historical Museum of the City of Kraków.

Looking at the history of Kraków through the prism of Kaplicki's tenure, we gain a picture of the development of the local government and Kraków community and, most importantly, an opportunity to see a man who devoted his life to Kraków, even though he came from a different region, and eventually became its mayor and turned out to be a caring and provident administrator. Mieczysław Kaplicki (1875–1959) was born in Wietrzychowice near Tarnów; after graduation from a secondary school in Tarnów, he studied medicine at the Jagiellonian University. He was an active member of the Galician Social-Democratic Party and a co-founder of *Prawo Ludu* – a magazine addressed to peasants. In 1898, he enrolled in the Adam Mickiewicz Folk University. During World War I, he fought in the Polish Legions on the Eastern front; he took part in bloody fights

in Volhynia as the doctor of the 5th Infantry Regiment. In 1917, as a result of the oath crisis, he was transferred to the Legion soldiers' camp in Szczypiorno, where he was a liaison officer. After the war, he returned to Kraków, where he spent further 20 years of his life. Appointed Major on 1 December 1918, he was assigned to the office of the sanitary head of the Polish Military Command of Kraków; from 1920, he was the deputy sanitary head of the Command of the 5th Corps District in Kraków. He also ran a medical practice as a dermatologist in the Social Insurance Institution. He engaged in local government work already in 1918. He was the Mayor of Kraków in the years of 1933-1939. This period turned out to be a time of intense work on the development of the city along with the maintenance of financial rigour of the city's budget. Kaplicki's policy was based on general reductions in city expenditure accompanied by investments in sectors that needed them most. The collection of photographs relating to the period of his tenure as Mayor consists of over 500 items; most of them are prints on photographic paper and negatives on glass films. They were taken mainly by photojournalists working for the Photographic Agency "Światowid"; part of the negatives was created by Stanisław Kolowca working in the Adrian Baraniecki Industrial Museum in Kraków. The authors of the photographs include also, among others, Mieczysław Janikowski, Jerzy Stener, Wiktor Medwecki and Stanisław Mucha; apart from that, a large number of the photographs was taken by unknown persons.

The article describes events from the broadly understood cultural life of the city during that period, which were illustrated with photographs from the collection of the Historical Museum of the City of Kraków, including the ones that captured the construction of the building of the National Museum (laying of the cornerstone, visits to the building site, a fundraising campaign, and exhibitions and concerts organised for that purpose). The descriptions include also photographs illustrating the first Days of Kraków in 1936, the Festival of the Sea, a visit by brothers Bolesław and Józef Adamowicz (amateur pilots who flew over the Atlantic Ocean), a visit by Miklós Horthy, Regent of Hungary, or a congress of the International Federation of University Women.